



PIERRE DEGEYTER.  
kompozytor „międzynarodówki“ zmarł w 84 roku życia w Paryżu.



GAMBA  
rekordzista w pływaniu, zdobył pierwszą nagrodę w czasie zawodów na rzece Mississipi w Ameryce.

ROK X.

WTOREK, 4-go października 1932 R.

CENA 10 GROSZY.

Nr. 277

# Hitler planował rzeź uliczną

i domagał się od prez. Hindenburga „trzydniowej wolności“ dla swoich oddziałów szturmowych. — W czasie masowego mordu policja miała być wycofana z ulic

## Sensacyjne rewelacje naczelnego organu „Stahlhelmu“

Berlin, 4 października.

Dzisiaj dopiero do opinii publicznej docierają niesłychanie ciekawe wiadomości o przebiegu historycznej audjencji Hitlera u Hindenburga w dniu 15-go sierpnia r. b.

Naczelny organ Stahlhelmu, który jak wiadomo, prowadzi ostatnio zaciętą walkę z Hitlerem, zamieszcza dziś sensacyjne rewelacje, w myśl których Hitler w czasie swej audjencji miał się do magać od Hindenburga nie tylko oddania mu władzy kanclerza Rzeszy oraz takiego stanowiska, jakie posiadał Mussolini po ukończeniu marszu na Rzym, ale również

### „ODDANIA ULICY NA PRZECIĄG TRZECH DNI

oddziałom szturmowym narodowych socjalistów.

Hitler zażądał ażeby w ciągu owych trzech dni

### POLICJA ZOSTAŁA WYCOFANA Z ULIC.

Żądał on prawa swobodnego „pohulania“ dla swoich umundurowanych bojowców oraz możliwości przeprowadzenia

### KRWAWEJ ROZPRAWY

z tymi, których hitlerowcy piętnują ja-

## Zamach samobójczy

Łódź, 4 października.

(dg) Na Placach Stokj przy ul. Kościelnej 28 w celu samobójczym napił się większej dozy kwasu solnego Maksymilian Miedziński. Desperata w groźnym stanie przewieziono do szpitala im. Prezydenta Mościckiego. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie zdołano ustalić.

Berlin, 4 października.

Napady na listonoszów pieniężnych stały się w Berlinie normalnym objawem.

Po szeregu takich napadów, z których najsłynniejszym było zamordowanie listonosza przez niejakiego Reinsa, skazanego na karę śmierci, wczoraj znowu dokonano niezwykle śmiałego i bestjałskiego napadu na jednego z listonoszów w południowej dzielnicy miasta w Tempelhofie.

Podeszły wiekiem listonosz pieniężny Schoeder napadnięty został w klatce schodowej jednego z domów przez młodych chłopców, z których jeden uderzył go jakimś tępem narzędziem w głowę, drugi zadał mu pchnięcie nożem w pierś, a trzeci usiłował wyrwać torbę z pieniędzmi.

Na krzyk napadniętego przybiegli przechodnie, na których widok bandyci rzucili się do ucieczki. Jeden z nich został ujęty.

Jest nim 26-letni Grzegorz Schade. Dopiero po przeliczeniu zawartości torby będzie można ustalić, czy i ile pieniędzy padło łupem opryszków.

ko zdrajców.

Ponieważ Stahlhelm jest organizacją zaliczoną do rządu, przeto, w kołach politycznych Berlina uważają wiadomości te za autentyczne.

Okazuje się, że Hitler zamierzał użyć prawo przeprowadzenia trzydniowego teroru ulicznego, który jak należy się domyślać, stałby się przyczyną MASOWYCH USANKCJONOWA-

NYCH MORDÓW.

Fakt, że wódz wielkiego stronnictwa otwarcie wystąpił z programem masowego mordu współobywateli, wywołał olbrzymie wrażenie.

## Zamknięcie list adwokackich w Warszawie, Łodzi, Krakowie i Lwowie na 5 lat? — Co mówi o tem palestra łódzka

WARSZAWA, 4 października.

W warszawskich kołach prawniczych wielkie poruszenie wywołała wiadomość o tem, że w dniu 1 listopada t. b. ukazał się dekret zamykający na 5 lat listy adwokackie w okręgach apelacyjnych warszawskim, krakowskim i lwowskim.

Wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie, zwłaszcza wśród młodych prawników.

Koła miarodajne pogłosce tej jednak zaprzeczyły.

W związku z tą wiadomością współpracownik nasz (Gr.) zwrócił się do

jednego z wybitnych przedstawicieli palestry łódzkiej z prośbą o potwierdzenie tej wiadomości.

Oświadczone nam, że wprowadzić w dniu 1 listopada r. b. wejść ma w życie dekret o nowym uszoku adwokatury, że jednak wiadomość o zamknięciu list adwokackich, aczkolwiek prawdopodobna, jest jednak jeszcze przedwczesna. Należy zaznaczyć, że istnieje wniosek naczelnego rady adwokackiej w sprawie zamknięcia list w niektórych okręgach sądów apelacyjnych, do czasu jednak ukazania się dekretu o ustroju adwokatury, zamknięcie takie jest niemożliwe. Po dniu 1 listopada należy się jednak liczyć poważnie z tem, że zamknięcie list adwokackich nastąpi.

## Skoropadski chce zostać hetmanem i stworzyć monarchję ukraińską

Berlin, 4 października.

Były hetman Ukrainy generał Skoropadski wyjechał do Londynu, gdzie zawiązał się komitet zwolenników odnowienia hetmanatu.

Na czele tego komitetu stoi b. ambasador carski w Pekinie Korostowiec, który z racji swej dawnej działalności dyplomatycznej w Chinach i Persji, posiada szersze znajomości w kołach angielskich i wykorzystuje je dla propagandy na rzecz Skoropadskiego.

Skoropadski, który początkowo zamierzał występować w Anglii w kie-

runku zachowania łączności federalnej Ukrainy z Rosją zmienił nagłe swe stanowisko, a to na skutek braku zainteresowania tą koncepcją w kołach angielskich i występuje obecnie jako zwolennik oddzielenia Ukrainy od Rosji i utworzenia dziedzicznej monarchji ukraińskiej.

Skoropadski proponuje myśl, że powstanie monarchji ukraińskiej, rozwiązuje również „palące zagadnienie“ ziem ukraińskich, należących do Polski, które — zdaniem Skoropadskiego wejdą w skład nowej hetmańszczyzny (!).

## Żółwysep Chalcedoński zapada się w morze

Ateny, 4 października.

Między Stratonon a Agha Vervara powstała wskutek trzęsienia ziemi szczelina, która oddzieliła kawał ziemi, długi na 6 km., od reszty lądu. Istnieje obawa, że cały ten kawał ziemi, który w ciągu jednego dnia przesunął się o 40 metrów, zapadnie się w morze.

Angielskie okręty wojenne, które niosły pomoc na terenie trzęsienia ziemi, opuściły Hierissos. Okręty ratunkowe przed odjazdem pozostawiły dotkniętej ludności 20 tysięcy puszek mleka, 30 tysięcy jaj, oraz inne środki żywności.

## Ruch łapowców w Estonji

Farmerzy grożą rządowi

Rewel, 4 października

(t) Farmerzy wystawili ostatnio ultimatywne żądania pod adresem rządu, domagając się wygórowanych premij za artykuły rolnicze, eksportowane za granicę.

Rolnicy ci żądają między innymi, aby waluty zagraniczne, jakie wpływają za towary eksportowane, były im wypłacane na rękę, a nie przekazywane bankowi Estonji.

Ruch polityczny farmerów obecnie przybiera na sile i tworzą oni organizację na wzór „łapowców“. Rząd zamierza przedsięwziąć energiczne kroki, aby w zarodku zlikwidować ten ruch.

## Zmiana terytorjów w Marokko

pomiedzy Hiszpanią a Francją

Paryż, 4 października

(t) Poseł francuski w Madrycie otrzymał pełnomocnictwo od swego rządu celem prowadzenia rokowań w sprawie zamiany terytorjów w Maroku. Francuzi gotowi są ustąpić Hiszpanji Tanger za miejscowości Rio de Oro i Cap Jubi. Zamiana tych terytorjów ma na celu przywrócenie spokoju w Maroku. Do tej pory Francja nie była w stanie pacyfikować wyżej wymienionych miejscowości, gdyż znajdują się one w rękach hiszpańskich i wojska francuskie nie mogły naruszyć praw Hiszpanji.

## Zamach bombowy na konsulacie włoski w Zurychu

Zurych, 4 października.

W nocy z 2 na 3 października dokonano zamachu bombowego na generalny konsul w Zurychu. Skutkiem wybuchu i wynikłego pożaru część domu została zniszczona.

Straty materialne są znaczne.

Sprawcy zbiegli.

Ofiar w ludziach niema.

## Nieudana ucieczka komunistów do Rosji Sowieckiej.

Wilno, 4 października.

Zasięki druciane stawiane przez bolszewików wzdłuż granicy polsko - sowieckiej, stały się również przeszkodą dla komunistów usiłujących z Polski uciec do Bolszewji.

Onegdaj patrol KOP na odcinku granicznym Kozdrowice zatrzymała pięciu agitatorów komunistycznych, w tem jedną kobietę, którzy dotarli do granicy sowieckiej przekroczyli wąski pas neutralny i tu wpadli na druty kolczaste.

Nie mogąc przedostać się na drugą stronę, zostali ujęci przez naszych Kopistów. Byli to rozgromieni członkowie jacełki komunistycznej, którzy przed aresztowaniem usiłowali schronić się do Sowieców.

Dawniej straż graniczna sowiecka informowana uprzednio o zamierzonych ucieczkach na teren Sowieców, strzelała w kierunku Kopistów, umożliwiając zbiegom przedostanie się przez granicę.



# Kliska fotograficzna w sądzie zadecydowała o rozwodzie. — Aparat, który zdobył dowody niewierności małżeńskiej

## Mąż w afekcie odgryzł żonie język

(x) Przed kilku dniami odbył się w Budapeszcie sensacyjny proces rozwodowy. Zamożny kupiec tamtejszy Stefan K. od dłuższego już czasu posadzał swą młodą i bardzo ładną małżonkę o to, że nie jest mu wierna. Pani K. była jednak bardzo ostrożna i małżonek mimo podejrzeń nie mógł zdobyć żadnych konkretnych dowodów winy.

Pani K. postąpiła wreszcie według starej wypróbowanej metody i zaangażowała prywatnego detektywa, któremu poleciła za wszelką cenę zdobyć dowody niewierności pani K. Detektyw po dłuższej obserwacji ustalił, że pani K. posiada przyjaciela z którym od czasu do czasu spotyka się a spotkania te odbywają się w kawalerskim mieszkaniu umiłowanego.

Ustawiwszy dokładną datę takiej schadzki detektyw powiadomił o wszystkim pana K. Krytycznego dnia obydwa mężczyźni udali się do mieszkania w którym czuła parka znajdująca swe chwilowe schronienie. Pan K. jako człowiek współczesny nie zamierzał robić swej żonie żadnych skandalów, chciał tylko zdobyć dowód w celu wytoczenia procesu rozwodowego.

Zdradzony małżonek nie chciał jednak zabierać ze sobą świadków, aby skandal nie stał się zbyt głośny, to też wpadł na bardzo oryginalny koncept — przed udaniem się wraz z detektywem do gniazdka młodej pary, pan K. kupił najnowszy model aparatu fotograficznego i tak uzbrojony wszedł w krytycznym momencie do kawalerskiego mieszkania swego szczęśliwego rywala.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, albo też wskutek nieostrożności zakochanych drzwi mieszkania nie były zamknięte na klucz, tak, że pan K. bez żadnych przeszkód wtargnął do syplalni. Błyskawicznym ruchem wyciągnął on aparat fotograficzny i nim się zakończył kochankowie zdążyli spozrzeć kliska uwieczniła pikantny moment zdrady pani K.

W czasie rozprawy sądowej pan K. okazał znacznie powiększoną fotografię, którą sąd uznał za wystarczający dowód złamania wiary małżeńskiej przez panią K. i orzekł rozwód uznając panią K. za stronę winną.

Niejednokrotnie już był przedmiotem rozpraw sądowych fakt, że mąż zadał swej żonie cięższe lub lżejsze uszkodzenia ciała w chwili afektu. Charakterystyczną jednak sprawę rozpatrywał niedawno sąd budapeszteński. Inżynier Antoni B. przed kilku miesiącami ożenił

się. Młodą swą żonę inżynier niezwykle wprost kochał, zamęczając ją prawie dowodami swej miłości.

Ponieważ inżynier cierpiał stale na bezsenność prowadził on oryginalny nieco tryb życia. W nocy miał położyć się spać, siał do pracy, albo co się zdarzało najczęściej, wychodził do miasta i wracał dopiero o świcie. Przez całą noc dla usmierzania skołatanych nerwów spacerował on po pustych o tej porze ulicach miasta.

Dziwactwa męża rychło się młodej małżonce znudziły, też też pewnej nocy spakowała manatki i wróciła do domu swych rodziców.

Inżynier był zrozpaczony krokami swej małżonki. Po kilku dniach udał się on jednak do mieszkania teściów i błagał żonę, aby powróciła pod wspólny dach. Błagalne prośby odniosły skutek i młoda małżonka zgodziła się na powrót do męża. Uradowany tym obrotem

sprawy inżynier pochwyił swą małżonkę w objęcia z taką gwałtownością, że o mało nie zgruchotał jej kłku żebra. — Na krzyk żony krewki małżonek zwolecił nieco swój uścisk.

W ekstazie radości inżynier zaczął swą małżonkę namiętnie całować, przy czym w pewnym momencie nieświadomie zupełnie odgryzł jej kciuszek języka. Z przeraźliwym krzykiem usunęła się młoda kobieta na ziemię. Rodzice okaleczonej kobiety zaskarżyli swego zięcia do sądu o ciężkie uszkodzenie ciała.

Sąd jednak po zbadaniu biegłego lekarza uwolnił od winy inżyniera, motywując swój wyrok tem, że według opinii lekarza inżynier prowadził od czasu opuszczenia go przez małżonkę żywot ascety, to też w chwili ich pogodzenia się znajdował się on w stanie takiego afektu, że absolutnie nie był odpowiedzialny za swe czyny.

## Kwiat za 96 tysięcy marek

Sprzedany został w Bostonie

(X) Cena 13.200 marek, która niedawno zapłacił za pewien gatunek róży wielbiciel tych pięknych kwiatów, jest bardzo wysoka, ale nie pobija jeszcze rekordu wysokości cen osagniętych za kwiaty.

W 16 stulecia najwyższą cenę osiągały specjalne gatunki tulipanów hodowane w Holandii. Tulipany były wówczas ogólną słabością i cieszyły się nie zwykłym popytem. Wszelkie dwory (wczesne i wyższe bractwa) ubiegały się o posiadanie jaknajładniejszego i najoryginalniejszego egzemplarza tego kwiatu, nie bacząc na fantastyczne nieraz sumy, które trzeba było płacić za te zachcianki.

W roku 1637 została sprzedana cebulka tulipana z gatunku „Semper Augustus” za okragłą sumę 35.000 marek. Sto lat później jakiś londyński wielbiciel kwiatów zapłacił 3000 marek za egzemplarz orchidei.

Baron Schröder zapłacił za dwa inne gatunki tych samych kwiatów — 60.000 i 72.000 marek. W Stanach Zjednoczonych pewnemu chłofowcy udało się otrzymać piękną odmianę róży, która nazwał Mrs. Alice Roosevelt. Kwiat ten został sprzedany za 40.000 marek. Ale rekord cen pobili chyba gwóźdźnik, który został sprzedany w Bostonie za 96.000 marek.

# Człowiek, który uciekł przed pocztą i ludźmi, którzy nagabywali go o wsparcie

(x) Emilio Scala, londyński właściciel „chłodni włoskiej” wygrał w ubiegłym roku główny los loterii irlandzkiej. Nowokreowany milioner zaprzestał wyboru swych znakomitych lodów owocowych i jako spokojny i zamożny obywatel osiadł we własnym domu przy jednej z głównych ulic Londynu.

Przed pewnym jednak czasem Emilio Scala wraz z całą swoją rodziną opuścił pokryjonię Londynu i wyjechał w niewiadomym kierunku. Mimo skrzętnych poszukiwań rodziny i badań policji nie udało się wpaść na trop jego pobytu.

Historia ucieczki Scali jest niezwykła. W chwili, w której los obdarzył go majątkiem i Scala mógł rozpocząć spokojne życie bez trosk, spokój ten za kłócony został przez... pocztę.

Jeszcze przed odbiorem wygranej Scala począł otrzymywać całe stopy listów nie tylko z Anglii, ale i z kontynentu. Listy były rozmaite. Zawierały prośby o wsparcie, o posadę, listy najrozmaitszych wynalazców z prośbą o sfinansowanie ich „genjalnych” wynalazków. Rzekomi uczeni prosili o materialną pomoc dla kontynuowania swych prac laboratoryjnych mających zapewnić trwałe szczęście ludzkości, najroz-

maitsi wydrwigrosze prosili o możliwość osobistego porozumienia się, celem omówienia gigantycznego planu, który ma przynieść ogromne korzyści materialne itp.

Dziwnym zbiegiem okoliczności wszyscy potrzebujący już po kilku dniach znali adres nowego milionera, i zwracali się do niego, jakgdyby był on jedynym zamożnym obywatelem na świecie.

Początkowo Scala wzruszony temi dowodami szczerości, odczytywał każdy list i na wiele z nich własnoręcznie odpisywał. W miarę czasu, listów było coraz więcej, a codzienna poczta przynosiła ich całe stopy.

Cierpliwość Scali była już na wyczerpaniu, tembardziej, że zdołał się on już przekonać, że nagabyują go przeważnie nie tylko zwykli wydrwigrosze. Umówił się on tedy z przyjaciółmi i krewnymi, że listy ich będą posiadały specjalny znak rozpoznawczy na kopercie, aby mogły uniknąć losu innych listów i nie powędrować odrazu z torby listonosza do kosza z papierami.

Scala sądził, że jeśli zaprzestanie odpowiadać na listy, nagabyjącym znudzi się wreszcie bezskuteczne pisanie i dadzą mu wreszcie spokój. Tymczasem

Sacala pod wpływem treści najrozmaitszych listów, wśród których nie brakło listów z ordynarnymi wyzwiskami, albo zgoda z groźbami, stracił sen, apetyt i swój spokój ducha i z rozrzewnieniem wspominał ciągle czasy, w których smak lodów owocowych był dla niego miernikiem dobrego humoru.

Mimo, że Scala sądził, że po pewnym czasie listy przestaną przychodzić i liczył na to, że cierpliwość piszących zostanie wyczerpana, sam stracił cierpliwość i pewnego dnia zatelefonował byłby z m u s z o n y jeszcze przez jeszcze byłby zmuszony jeszcze przez kilka dni zostać w Londynie, grozi mu obłakanie, którego symptomy już czuje. Ponieważ nie może już dłużej tego znieść musi prosto uciec. Od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął.



## Jak pracują robotnicy w fabrykach sowieckich?

(Dokończenie).

Sytuacja w kolektywach w ostatnich czasach również tak się pogorszyła, iż miasta są niekiedy kilkanaście dni bez środków żywności. Powstaje to z tego powodu, iż robotnik na roli w kolektywach otrzymuje jeszcze gorsze wynagrodzenie, niż w przemyśle, dlatego ucieka z pracy, a w kolektywach brak sił robotnych.

Jako cudzoziemiec dowiedziałem się poufnymi drogami, iż przemysł rosyjski jak i kolektywy rcają się od sabotażystów, którzy chcą doprowadzić do upadku bolszewizmu.

G.P.U. z jej agentami co prawda gorliwie śledzi takich osobników, lecz ze względu na ich konspirację, praca G.P.U. nic nie daje. Wprawdzie od czasu do czasu rozstrzeliwują niektórych sabotażystów, lecz nie są to bynajmniej poważniejsi kierownicy całej akcji. Mimo bezwzględności jaką stosuje G.P.U. względem sabotażystów, sabotaż przystępuje na rozmiarach tak, iż niektórzy ideowi komuniści zajmujący ważniejsze stanowiska, dezertują z ich posad, gdyż

spozstrzegają, iż praca ich jest nieproduktywna. Obawiają się oni odpowiedzialności, iż nie mogą natrafić na szkodników. Sabotażystów spotkać można nawet wśród urzędników GPU.

Dla udowodnienia powyższych danych, podaję następującą historię: Będąc mistrzem i mają pod sobą większą ilość robotników fachowych w Wiksy w hucie „Centrostalu”, pracowałem przy ustawianiu pieców martynowskich dla odlewni stal. Pewnego dnia zażądałem w kierownictwie huty przedniej płyty do pieca. Zapotrzebowania wysłałem na piśmie. Po upływie dłuższego czasu nadeszła płyta, lecz nie przednia tylko tylna.

Następnie znów zażądałem pewnej bocznej części pieca i po upływie dłuższego czasu otrzymałem także część, które wbudowuje się już do żelaznego pieca. Przez cały okres, który trwał kilka miesięcy i po powtórzeniu się kilka jeszcze takich wypadków, jako gorliwy pracownik osobiście stawiał się w dyrekcji, celem przedstawienia sprawy, przy czym zaznaczyłem, iż niemożliwiono mi zupełnie pracę. Kle-

dy dalej oświadczyłem, że nie tylko ja sam lecz cały mój oddział pracuje nieproduktywnie wskutek braku odpowiednich materiałów, oświadczone mi, że to mnie nie powinno obchodzić, gdyż nie z tego powodu nie pracę.

Zastanawiając się nad mą sytuacją w tem wypadku, ogarniał mnie strach przed ewentualnym aresztowaniem przez G.P.U.

W Rosji istnieje trzy rodzaje kooperatyw. Jeden dla robotników rosyjskich drugi dla rosyjskich urzędników i dyrektorów, trzeci dla cudzoziemców robotników, specjalistów, urzędników i dyrektorów.

W kooperatywach robotnika rosyjskiego jest drogo i towaru są lichszego gatunku, a w ostatnim czasie odczuwa się brak towarów. W kooperatywach rosyjskich urzędników i dyrektorów towaru już lepszej jakości, lecz jeszcze droższe. W kooperatywach cudzoziemskich, znajdują się towary najlepszej jakości i są najtańsze.

Do tych ostatnich nie mieli dostępu robotnicy rosyjscy, zaś urzędnicy i dyrektorzy rosyjscy mogli z nich korzystać. Czy więc może być mowa o jakimś równoprawieniu?

Pozatem istniała różnica, co do normy ustalonej dla robotnika cudzoziemca i robotnika rosyjskiego. Naprzykład na głowę cudzoziemca przypadało według

normy 20 gr. chleba na miesiąc, po cenie 1 kg. 40 kopiejek, na robotnika rosyjskiego 14 kg. za 1 kg. 160 kopiejek, mięsa na cudzoziemca 15 kg. po cenie 1.80 rubl., dla rosyjskiego 5 kg. po cenie 2.50 rubl. masła dla cudzoziemca 3 kg. po 8.00 rubl. za kg., dla rosyjskiego 1 kg., którego w kooperatywie rosyjskiej nigdy nie było, cukru dla cudzoziemca 3 kg. po 70 kopiejek za 1 kg. (dla rosyjskiego go nie było) ziemniaków 30 kg. po 15 kopiejek za kg. (w rosyjskich kooperatywach ich nie było), jaj 150 sztuk po 3.50 rubl. za 10 sztuk, w rosyjskich kooperatywach ich nie było).

Te towary, których w rosyjskich kooperatywach nie było robotnicy rosyjscy musieli kupować w wolnym handlu, gdzie były znacznie droższe.

Czy robotnik rosyjski może, przy jego zarobku, wynoszącym 150 rubli, kupować towary w wolnym handlu. Co do odzieży i trzewików, to wogóle nie kupuje i chodzi obdarty. Co do odżywiania się, to może powiedzieć, iż istnieje dla robotników ustalone normy (na papierze). W praktyce robotnik należy do kooperatywy, która mu jednak nie pomoże nie może, gdyż przeważnie brak w niej towarów.

Na tem Stroba, który powrócił obecnie z Rosji, kończy swe zwierzenia.

(Koniec).



## Aktorzy podwórzowi w osobliwej roli Dla odmiany zademonstrowali... bójkę małżeńską

**Lódź, 4 października.**  
(gr) Karol Cerfas jest aktorem podwórzowym — taki przynajmniej zawiód podał za swój, gdy go wczoraj w godzinach popołudniowych opatrzył lekarz pogotowia. Cerfas był ranny w czterech miejscach — ranny niespecjalnie ciężko: typowe ślady przebytej bójki. Pani Karolina Leokadja Cerfasowa — jest żoną aktora podwórzowego. Tak się zameldowała wobec sanitariuszy pogotowia, gdyż jej przykładał okłady i bandażę również na rany — specjalnie ciężkie: w czoło, w grzbiet i t. d...

Oboje małżonkowie, licząc blisko pięćdziesiąt lat, dawali już niejednokrotnie przedstawienia ku uciesze licznych widzów. Przedstawienia te odbywały się zwykle na obcych podwórzach. Wczorajsze przedstawienie tem różniło się od innych, że odbyło się na dziedzińcu domu przy ul. Jesionowej 15. tj. tam, gdzie małżonkowie mieszkają i tem jeszcze, że widzowie byli niemi zgorzeleni i musieli interwenjować, by się ono jak najprędzej skończyło.

Przedstawienie to było bójką małżeńską. (g)

Przedstawienie to było bójką małżeńską. (g)

## Czy myć twarz mydłem...?

na to pytanie z tysiąca kobiet 999 odpowiedziało „nie” — większość kobiet bowiem holduje tej zasadzie w przekonaniu że każde mydło szkodliwym jest dla wrażliwej naskórki twarzy. Zamiast mydła stosują przeważnie różne środki kosmetyczne z zawartością spirytusu, octu i t. p. Po dłuższym użyciu tych środków dale się zazwyczaj zauważyło irytowanie skóry i zamiast oszczędności i zachowania czystości cery wywołuje się czasami niebezpieczne zapalenie. Mimo to nie można zaprzeczyć, iż częstokroć podświadomie wzrost unikanie mydła przy myciu twarzy jest uzasadnione, ponieważ nie każde mydło nadaje się do pielęgnacji delikatnego naskórka twarzy. Przy wrażliwej cerze należy stosować łagodne

i specjalnie do tego celu spreparowane mydło toaletowe. Jakim jest znane już od dziesiątek lat mydło Herba, składające się z najszlachetniejszych surowców z domieszką ekstraktów ziół leczniczych. Dzięki tym składnikom mydło Herba idealnie nadaje się do pielęgnacji cery, ponieważ usuwa skutecznie wszelkie nieczystości i przy codziennym użyciu zapobiega tworzeniu się piegów, wągrów, liszaji, krost i t. d. Doskonałym uzupełnieniem tej jedynie racjonalnej pielęgnacji cery jest krem Herba — subtelnie perfumowany, względza natychmiast każde pocienie skóry, odświeża i udelikatnia cerę, tworząc trwały podkład pod puder na cały dzień. Do nabycia od zł. 0.90.

## Zamordował żonę symulując napad Sąd w Wadowicach skazał żonobójcę na karę śmierci

**Kraków, 4 października.**  
(d) W jednej z wsi pod Wadowicami dokonano bestialskiej zbrodni. Franciszek Maras, młody wieśniak, w listopadzie ub. roku poślubił jakąś dziewczynę z sąsiedniej wsi. Teściowa w umowie przedślubnej zapisała mu trzy morgi gruntu z obowiązkami spłaty w

kwocie 500 zł. z procentami. Małżonkowie mieszkali oddzielnie. Ona pozostała u matki, on zaś u swoich rodziców.

Co pewien czas małżonkowie wzajemnie składali sobie wizyty. Pożycie ich byłoby zgodne, gdyby w grę nie wchodziły owe 500 zł., które Maras

miał zapłacić teściowej. Na tem tle dochodziło do częstych kłótni.

Pewnego dnia Marasowa udała się do męża. Tego dnia jeszcze późnym wieczorem Maras przyległ do teściowej i powiedział jej, że żona prędko ofiarą napadu bandyckiego. Twierdził, że w polu napadło na nich dwóch drabów, którzy zadali jemu i jej szereg ciosów w głowę.

Maras stracił przytomność. Gdy otworzył do siebie, żony już nie było. Sądził, że uciekła do domu. Zanierokożna teściowa wszczęła poszukiwania. W polu znalazła młodą kobietę, zdradzała jące sobie oznaki życia. Na ciele jej stwierdzono ślady dżdżownicy i rany od uderzeń topem na rękach. Nazajutrz nieszczęsna wyzionęła ducha.

Policja szybko ustaliła, że sprawcą zbrodni był Maras i żaden napad bandycki nie miał miejsca.

Sąd przysięgłych w Wadowicach skazał mordercę na karę śmierci przez powieszenie.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandyse sadu najwyższego w Warszawie, który sprawie przekazał ponownemu rozpatrzeniu sądowi pierwszej instancji.

## Człowiek człowiekowi — wilkiem Za przyjęcie na wóz obrabowali dobrych ludzi

**Lódź, 4 października.**  
(gr) Czasem są takie, że człowiek człowiekowi wilkiem jest... Najlepiej przekonali się o tym Julianna Duda z synem. Oboje wracali furmanką, byli na szosie pod wsią Bróćce pod Łodzią, gdy podszło dwóch obcych im nieznanych, prosząc by im pozwolono się przysiąść trochę. Dobra kobieta nie odmówiła.

Gdy już się obaj znaleźli na wozie, widząc, że mają przed sobą starszą ko-

bietę i młodego chłopca — zaatakowali gościnnych wieśniaków, żądając pieniędzy. Wokół było pusto — nie było nikogo, koby mogli się ująć za napadniętymi.

Mimo to napadnięci próbowali stawić opór. Rzeźmieszkowie pobili ich toporami narzędzami i porwali koszyk ze słonną, poczem zbiegli. Narazie nie ujęto ich.

## Rekord picia wódki pobit obywatel łódzki

**Lódź, 4 października.**  
(gr) Wieczorek Stanisław, zamieszkały przy ul. Krakusa 13 — przejdzie do historii... najsilniejszego w naszym mieście. Jest to jeden z niezliczonych ludzi, którzy w ostatnim czasie ulegli zatruciu alkoholem.

Niedziela była onegdaj — dlaczego zatem dopiero wczoraj zostało wezwane pogotowie do Wieczorka? Właśnie dla tego, że był od soboty do poniedziałku. Dla czego zaś tak wiele? Przedewszystkiem dlatego, że jest pijakiem a potem — przebieg od soboty straciła wódka!

Wieczorek leży ciężko chory w szpitalu.

## Tragedja starca, który szukał śmierci Sąd okręgowy w Chojnicach skazał niedoszłego żonobójcę na rok więzienia

**Chojnice, 4 października.**  
Przed sądem okręgowym w Chojnicach stanął 70-letni rolnik Jan Kaczorowski, pochodzący z miejscowości Jenty w pow. chojnickim, oskarżony o usiłowane zabójstwo swej żony. Tło sprawy jest następujące:

Pożycie Kaczorowskich nie było szczęśliwe, albowiem wskutek objęcia administracji ich gospodarstwa przez zięcia Stoltmana, Kaczorowski odsunięty został od kierownictwa gospodarstwem i w domu własnym był zaledwie tolerowanym. Żona jego wspólnie z zięciem traktowali go nieludzko, posuwając się nawet do bicia.

Starzec pod wpływem powyższego traktowania oraz zazdrości, albowiem podejrzewał swą żonę o zdradę z Stoltmanem postanowił popełnić samobójstwo. Gdy zwierzył się z tego żonie, ta

przyjęła to drwinami, co jeszcze więcej Kaczorowskiego zniechęciło do życia.

Ubrał się więc w ślubne ubranie, na pożegnanie serdecznie ucałował swą 67-letnią żonę, wyszedł z chaty, aż nagle przechodząc przez podwórze zobaczył pałkę od cepu, co naprowadziło mu myśl, że skoro on ma zginać, to niech również zginie „kochająca” żona. Pochwylił więc pałkę i wróciwszy do chaty, począł okładać żonę kijem po głowie.

Kiedy po czwartym ciosie żona upadła na ziemię ze słowami: „Jezus Maria Józefie święty!” Kaczorowski odezwał się szyderczo: „Już zapóźno, za chwilę zobaczysz się z aniołkami!”

Po dalszych ciosach Kaczorowska straciła przytomność. On zaś sądząc, że żona nie żyje, uciekł do pobliskiego stawu i w celu samobójczym wskoczył do wody.

Ponieważ staw był płytki, Kaczorowski nie mógł utonąć, mając grunt pod nogami, wylazł więc z wody i począł kombinować jakby znaleźć śmierć.

Po dłuższym rozmyśleniu przyszedł do przekonania, że najlepiej będzie uwiązać kamień u szyi i wskoczyć do dołu po wybranym torle. Kiedy jednak stanął nad dołem napełnionym wodą i z uwiazanym kamieniem na szyi, w ostatniej chwili przyszło mu na myśl, że w rzeczywistości robi wielkie głupstwo, albowiem skoro tak się utopi to ludzie nie będą wiedzieć, gdzie on się podział, a o to przecież mu nie chodzi. Ostatecznie jednak zdecydował się skoczyć do wody, pech jednak przesładował nieszczęsnego samobójcę, albowiem przy skoku kamień się urwał i Kaczorowski znowu nie utonął.

Wylazł tedy z wody zmoczony, aby znowu rozmyślać nad sposobem pozbycia się życia. Ostatecznie postanowił popełnić samobójstwo przez poderżnięcie się brzytwą. Ponieważ brzytwę miał w domu, udał się więc tam po nią.

Zdziwienie jego nie miało granic, gdy przyszedłszy do domu dowiedział się, że żona żyje i wcale nie zamierza umierać.

Kaczorowski nie mógł przeboleć, że

żony nie zabił, co zresztą potwierdził przed sądem, oświadczając, że gdyby wiedział, że żona jeszcze żyje, to byłby tak długo bił, dopóki by nie umarła.

Dla uzasadnienia swojej zemsty zeznał, że przechodził wskutek złego traktowania przez żonę piekło na ziemi. Przesłuchani w czasie rozprawy sąsiedzi potwierdzili, że żona oskarżonego była „złą babą”, i niejednokrotnie męża swego dotkliwie biła.

Sąd wzięwszy to pod uwagę skazał Kaczorowskiego przy zastosowaniu okoliczności łagodzących na karę jednego roku więzienia.

## Urzednicy gdańscy aresztowani w Tczewie

**Tczew, 4 października.**  
Polskie władze policyjne aresztowały wczoraj w Tczewie dwóch osobników legitymujących się fałszywymi dokumentami.

W czasie badania ustalono, że aresztowanymi są: sekretarz wydziału powiatowego PLW Gdańskie N. z. n. Otto Keller oraz starszy sekretarz celny w Gdańsku, Kreuger.

Obecnie będzie zadanem władz policyjnych ustalenie co urzednicy gdańscy, zaopatrzeni w fałszywe dokumenty, czynili na terenie Rzplitej.

## Alarm w restauracji Nowy występ międzynarodowego złodzieja

**Warszawa, 4 października.**  
(d) W restauracji warszawskiej „Pod Wiecha” wczoraj wieczorem przy jednym ze stolików siedziało dość liczne towarzystwo, przy drugim zaś tylko dwie osoby — mężczyzna i kobieta.

Nagle jedna z niewiast z owego liczniego towarzystwa podniosła alarm.

— Skradziono mi torebkę, w której znajdowało się 250 złotych — wołała.

Para siedząca przy sąsiednim stoliku wyraziła poszkodowanej współczucie. Wezwano niezwłocznie policję. Na widok policjantów samotnie siedząca para usiłowała wysunąć się ze sali.

Nie wypuszczono ich jednak. Przy osobistej rewizji wyszło na jaw, że niewiasta miała przy sobie skradzioną torebkę zawieszoną pod narzutką.

Młodą parę sprowadzono do komisariatu. Stwierdzono, że mężczyzna był znanym międzynarodowym złodziejem Władysławem Frazem, Fraz po licznych występach w Berlinie i Wiedniu zjechał do Warszawy na gościnne występy.

Towarzyszka jego była Janina Adamowicz, znana również władzom ze swych występów złodziejskich.

## Kolejarze przed sądem

**Bydgoszcz, 4 października.**  
Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczył się proces w sprawie katastrofy kolejowej jaka miała miejsce w dniu 7 marca b. r. pod Nakłem.

W dniu tym dyżurny ruchu starszy zwrotniczy Antoni Forbot puścił na bocznicę linię Kejnia — Nakło parowóz kierowany przez starszego przetokowego Stanisława Rybaka.

Rybak, wjechałszy na bocznicę zapomniawszy przeloczyć zwrotnicę, a równocześnie Forbot zapomniawszy o wypożyczonym parowozie i dał sygnał na przejazd

pociągu towarowego.

Skutki tego były straszne, albowiem wskutek zderzenia rozbiło się 18 wagonów wartość przeszło 100,000 zł., natomiast przy zderzeniu poniosł śmierć kolejarz Maksymilian Fab's, a kilku innych odniosło dotkliwe rany.

Po przeprowadzonej rozprawie uwzględniając okoliczności łagodzące sąd skazał Antoniego Forbota na sześć miesięcy więzienia a Stanisława Rybaka na dwa miesiące więzienia, przy czym temu ostatniemu zawieszono odbycie kary na 5 lat.

## Poradnik astrologiczny

4 października urodzeni (pod znakiem Wagi) — posiadają charakter ambitny i zarozumiały, cechuje ich przezołość i spryt we wszystkich są umiarkowani i pewni siebie, nie znoszą zależności, mają zdolności do muzyki, sztuki teatru i majarstwa, mają poczucie do piękna i dominują w życiu sprawy miłosne. W okresie średnich lat swojego życia będą przechodzić wiele przykrości z powodu intryg lub fałszywych oskarżeń, pomimo tego dzięki zdolności swoim, będą zajmować stanowisko dyplomatyczne lub społeczne i zjedną sobie otoczenie. Oczekują ich dalsze podróże, możliwe po za kraj, dzięki którym przyszłość ich będzie zabezpieczona dostatecznie materialnie. Będą mieć coś wspólnego z pracą organizacyjną i staną na czele takowej i dokonają celu pożądanego. Z powodu intryg i nieporozumień w pożyciu małżeńskim, apatycznie się usposobią do życia, lecz prędko opanują intrygi rodzinne.

Największy wpływ na nich ma Księżyc, szczęśliwy miesiąc kwiecień, daty mia 4, 11, 18 25, liczby loteryjne 26213.

Przeważnie chorują na niedomagania i źle trawienie żołądka, odczuwają bóle w bokach i krzyżu, wystrzegają się nadmiernej picia płynów. Jeżeli ich rok urodzenia podlega wpływowi Saturna, to muszą się wystrzegać strat materialnych lub procesu z powodu intryg wrogów w 1934 i 1941 roku





Dziś wspaniała premiera!!!



Pierwszy film w języku niemieckim, oceniany z uwagi na wysoką wartość artystyczną. Arcydzieło dźwiękowe przewyższające rozmachem, techniką i fabułą najsłynszy wymysł fantazji ludzkiej p. t.

# „BRATERSTWO LUDÓW”

(KAMERADSCHAFT)

Dramat osnuty na tle strasznej katastrofy w kopalni na pogr. franc.-niem. Arcytwór genialnego G. W. Pabsta. Rozpacz i lzy matek, żon, ojców, mężów, siostr i braci. — Nad program: Tygodnik dźwiękowy Fox'a oraz aktualności krajowe. — Początek o g. 4-ej, w soboty, niedziele o g. 12-ej. Ceny miejsc normalne. — Passepartout prócz urzędowych nieważne do odwołania. 75.4



## Codzienna porcja

Mistrz Paderewski zamierza wydać swa wspomnienia, w których między innymi znajdują się następująca anegdota:

Pewnego dnia Paderewski otrzymał zaproszenie na wieczór muzyczny. Mistrz nie jest zbyt zadowolony z tego zaproszenia. Ale gospodarz wieczoru pisze:

— „Mistrzu, dla Pana żona moja odegra specjalnie własne kompozycje. Córka moja tylko dla Pana zagra własne pieśni, a syn mój będzie Panu akompanjował na skrzypcach. Po tych występach o godzinie dziesiątej odbędzie się bankiet”.

Paderewski podziękował za zaproszenie i zakończył w ten sposób:

— A więc zrobione — skorzystam z pańskiej go zaproszenia. Przyjdę punktualnie o godzinie dziesiątej...

Wszelkiego rodzaju „szczyty” są ulubioną formą dowcipów różnych kawalarzy.

Oto jedno z ostatnich tego rodzaju powiedzonek:

— Co to jest szczyt sprytu?

— Jeżeli komuś uda się naclagać kabalarke, przepowiadająca mu duży spadek, na pozycję a conto spadku...

Pan Kazimierz jest znanym łowcą. Nie przepuści ani jednej przystojnej kobiety na ulicy. Wczoraj wpadła mu w oko pewna niewiasta o buzi Grety Garbo i nożkach Marleny Dietrich. Pan Kazimierz podchodzi do niej i wali prosto z mostu:

— Czy mogę panią odprowadzić?... Pójdę z panią na koniec świata!!

— Bardzo żałuję — odcięła się — idę, niestety, w przeciwnym kierunku...

Pan Jacynty ma zamiar się ożenić. W przeddzień ślubu zdradza wielkie zdenerwowanie. Cały czas spaceruje po pokoju zamyślony.

— O czym tak myślisz? — pyta przyjaciel. Pan Jacynty odpowiada na to z goryczą w głosie:

— Boję się, że mogę mieć takiego syna jak ja...

Po mieście rozniosła się pogłoska, że pewien dyrektor banku został zamordowany. Pismo wysyła na miejsce wypadku reportera, który telefonuje do redakcji:

— Niekłóży mówią, że dyrektor X. nie żyje, inni znów, że żyje... Ja obojętnie nie wierzę ani w pedno, ani w drugie...

## Karnecik teatralny

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro i pojutrze wesoła, feerjowa groteska bohatera Calderona „Circe” w kapitalnej inscenizacji dyr. St. Wysockiej.

### INAUGURACJA SEZONU W TEATRZE KAMERALNYM.

W środę o godzinie 9-ej wieczorem otwiera swe podwoje Teatr Kameralny jedną z najlepszych komedii społecznych, świetnego ironisty i satyryka angielskiego B. Shawa „Lichwa miśzkamiowa”.

### TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś i codziennie o godzinie 8.15 po raz 15-ty melodyjna operetka w 3-ach aktach „Księżna-Cyrkówna” E. Kalmana, z Lilianą Zamorską, Kazimierzem Szerszyńskim, Wacławem Sowinśkim, Lilią Melodystówną, Ziemiańkiewiczem oraz Wandlerem — reżyserem operetki na czele.

## Czy są jeszcze uczciwi ludzie?.. Coraz rzadziej zdarzają się wypadki zwrotu znalezionych pieniędzy

Przed kilku dniami zdarzył się następujący wypadek:

Goniec pewnego biura Stefan K., pracujący w tej firmie od szeregu lat i cieszący się nieskazitelną opinią swych chlebodawców, wysłany został na inkaso 300 złotych. Pieniądże te otrzymał, lecz w drodze powrotnej zgubił.

Fakt zagubienia pieniędzy nie ulegał wątpliwości. Mimo to firma zagroziła gońcowi, że

wydał go z posady

o ile pieniądze się nie znajdą. Biedny chłopiec, mający na utrzymaniu matkę i rodzeństwo, czuł wszystko, co leżało w jego mocy by odnaleźć zgubione trzysta złotych, lecz

na jego tragiczny apel nikt się nie odezwał...

Nie wzruszył niktogo los biednego chłopca, który chwilową nieuwagę przypłacił utratą

jedynego źródła utrzymania.

A przecież ktoś te pieniądze znalazł?... Nie jest to jedyny tego rodzaju wypadek. Czasem ktoś przynosi do ko-

misariatu policji znaleziona paczka, w której jest brudna bielizna, lub książka, lecz coraz rzadziej się zdarza, aby ktoś zwrócił

znalezione pieniądze...

Czyżby nie było już na świecie ludzi uczciwych?..

Nie należy zapatrywać się na świat i ludzi zbyt pesymistycznie.

Bo to w jednym z pism lwowskich czytamy o następującym wypadku:

— Uczeń 7-ej klasy, Zygmunt Wachman, zamieszkały przy ul. Bocznej-Potockiego 64 znalazł obok gmachu Biblioteki Politechniki kopertę,

zawierającą 4000 złotych.

Wachman, zauważywszy wewnątrz pieniądze, nie otworzył koperty, lecz zanosił ją niezwłocznie do VI-go komisariatu, gdzie protokolarnie stwierdzono jej zawartość. Właściciela pieniędzy jeszcze nie znaleziono.

Lżej robi się człowiekowi na duszy po przeczytaniu takiej wiadomości.

Bo przychodzi mu wówczas na myśl, że jednak są jeszcze uczciwi ludzie na świecie...

## Hallo! Tu radio!..

### PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.

WTOREK, dnia 4-go października.

11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojs. St. Meteor. dla kom. lotniczej.

11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.

12.05—12.10: Odczytanie prog. na dzień bież.

12.10—12.20: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej

12.20—12.40: Płyty gramofonowe.

12.40—12.45: Komunikat meteorologiczny.

12.45—13.55: Płyty gramofonowe.

13.55—14.00: Komunikat Państw. Urzędu Wy-

chowania Fizycznego i Państwowego Związku Sportowego

14.00—16.00: Przerwa.

16.00—16.15: Wśród książek — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi profesor Henryk Mościcki.

16.15—16.30: Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących zorganizowana przez Muzyczne Ognisko Wakacyjne Liceum Krzemienieckiego.

16.30—16.40: Płyty gramofonowe.

16.40—17.00: „W promieniach jesiennej słoneczki” — wygł. prof. St. Sumiński.

17.00—17.55: Koncert ze studia.

17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następn.

18.00—18.55: Muzyka taneczna. — W przerwie wiadomości bieżące.

18.55—19.15: Rozmaitości.

19.15—19.20: Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

19.20—19.30: Komunikat Izby Przem. Handlowej w Łodzi, repertuar teatrów.

19.30—19.45: Transmisja z Krakowa „Bluf i nonsens w muzyce dziesiętej” — wygł. prof. Zdzisław Jachimiecki

19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radiowy.

20.00—22.00: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Bolesław Ginzburg (wiodącza) i Ludwik Uretein (akomp.). W przerwie: Wiadomości sportowe oraz dodatek do Pras. Dziennika Radiowego.

22.00—22.15: Kwadrans literacki: fragment z powieści Pawła Hulki-Laskowskiego p. t. „Porucznik Regier”.

22.15—22.55: Muzyka taneczna.

22.55—23.00: Urzędowy Komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego i komunikat polilicyny.

23.00—24.00: Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.30 BRATISŁAWA. Koncert symfon.

20.30 MEDJOLAN. „Orfeusz w piekle”, operetka Offenbacha.

21.15 BUDAPESZT. Koncert symfon.

21.20 DAVENTRY. Koncert kameralny.

### TEATR „MELODRAM”.

Dziś i jutro o godzinie 8.15 wieczorem będzie widzów arcywesoła komedia Ruszkowskiego p. t. „Małż z grzeczności” z M. Serwińskim w roli tytułowej. Publiczność zaśmiewa się do łez, darząc wykonawców raz po raz długimi niemilkającymi brawami przy otwartej kurtynie. Ceny miejsc od 49 gr. do zł. 2.50.

### CYRULIK w „SCALI”

Arcywesoła rewja „Publiczność na scenie”, to wielki sukces artystyczny. Takiego huraganu oklasków i bezustannego śmiechu publiczności dawno nie pamięta. Wszyscy wykonawcy po każdym numerze są zmuszeni do bisowania.

### TEATR „JAR”.

Dziś i codziennie o godzinie 8-ej i 10-ej wieczorem w teatrze „Jar” przy ul. Kilińskiego Nr. 124 dwa przedstawienia przebojowej rewii p. t. „Tip Top”, w której prawdziwy sukces świeci cały zespół z Polakówną, Wolńskim, Relską, Ostrowskim, Sadowskim i Imre Szesne'em na czele.

### DZISIEJSZY KONCERT VITTORIO WEINBERGA.

Dziś, we wtorek, o godzinie 8.30 wieczorem odbędzie się w Filharmonii zapowiadany koncert Vittorio Weinberga, którego występy w Warszawie wywołały niebywającą sensację. Koncert dzisiejszy wzbudził w naszym mieście zrozumiałe zainteresowanie.



Do nabycia we wszystkich księgarniach.



## Niemcy mają najwięcej kin

W Polsce tylko — 180

(lu). Rozwój przemysłu filmowego zaznaczył się w ostatnich latach bardzo wyraźnie. Widać to chociażby ze zwiększającej się z roku na rok ilości teatrów świetlnych.

w Europie i w Ameryce.

Gdyby nie kryzys z jednej strony, a znaczne obciążenia komunalne z drugiej strony — ilość powstających kin byłaby jeszcze znacznie większa.

Według ostatnich, dokładnych obliczeń, na całym świecie mamy obecnie około 61.000 kin, w tem połowa, a więc przeszło

30.000 dźwiękowych.

Na Europie przypada mniej niż połowa ogólnej ilości kin, bo tylko 29.000.

Z państw europejskich najwięcej kinematografów posiada Niemcy, bo aż 5257, drugie miejsce pod względem ilości kin zajmuje Anglia, posiadająca — 4850 kinematografów, trzecie Francja (3300 kin), Włochy, Hiszpanja, Szwecja i t. d.

Tak przedstawia się ogólna statystyka kin w Europie. Stosunek ten wygląda jednak nieco inaczej, jeśli weźmiemy pod uwagę podział kin dźwiękowych między poszczególne państwa. Pod względem ilości kin dźwiękowych pierwsze miejsce zajmują już nie Niemcy, lecz

Anglia.

rdzie kin dźwiękowych jest 4100, podczas gdy w Niemczech zaledwie — 2500, drugie miejsce przypada dla Niemiec, trzecie dla Francji.

Polska zajmuje jedno z ostatnich miejsc, gdyż narazie mamy tylko ogółem 180 kinematografów z instalacjami do wyświetlania filmów dźwiękowych.

Drugie miejsce po Europie zajmuje Ameryka Północna.

gdzie kino szczęśliwie rywalizuje z teatrem. W Północnych Stanach Zjednoczonych należono 21.000 kinematografów, w tej liczbie 14.200 dźwiękowych

Australja

ma tylko 1500 kin, w tej liczbie 825 dźwiękowych, ale za względu na mniejszą ilość ludności, ilość ta jest stosunkowo znacznie większa niż w Europie lub Ameryce, podczas bowiem, gdy w Europie jedno kino przypada na 16.000 mieszkańców, w Ameryce na 8000, w Australji jedno kino przypada na 6000 mieszkańców.

W Azji

jest zaledwie 3000 kin, przy czem blisko połowa przypada na Japonię, uchodzącą za kraj azjatycki najbardziej w filmach rozwinięty.

Wreszcie w Afryce jest ogółem — 800 kin, w czem 284 dźwiękowych.

## Dyzury apiek.

Nocy dzisiejszej dyzuruja apteki: A. Potasza (Plac Kościelny) A. Charamzy (Pomorska Nr 12) E. Miller (Piotrkowska 46), Zł. Górczyckiego (Przejad 59), M. Einsztajna (Piotrkowska 225), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50),



# TAJEMNICA HRABINY

Sensacyjna powieść współczesna.

Napisał specjalnie dla „Expressu“ JERZY BAK

32

## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Na podmiejskiej szosie w ciemna, burzliwa noc dokonano niezwykłej zbrodni: nieznanego sprawcę udusił hrabina Wilska w powozie, rozbrajał ją do naga i trupa przywiązał do konia. Dwaj młodzieńcy — Janusz Gnat i Wacław Kaleta — pierwszy odkryli tę zbrodnię i znaleźli w reku zamordowanej hrabiny strzępek listu pisanego do Leny Porebskiej.

Kim jest owa Lena Porebska? Jak się okazało, jest to biedna dziewczyna, która miała narzeczonego, doktora Stefana Lasie, przypadkiem, że Porebska ma za sobą ciemną przeszłość, jakaś „tajemnica“, o której wie tylko hrabina Wilska i z tego względu sprzeciwiła się małżeństwu Leny z jej synem.

Lena, chcąc się dowiedzieć, na czym polega tajemnica jej życia, udaje się do hrabiny Wilskiej po wyjaśnienia, lecz hrabina nie chce jej nic powiedzieć, tylko przyrzeka, że wszystko napisze jej w liście. Było to owej nocy, gdy popełniono tę straszną zbrodnię. W kilka godzin potem znaleziono hrabinę uduszoną.

Hrabia Stanisław Wilski, mąż zamordowanej, stara się wszelkimi siłami wykręcić tajemnicę śmierci swej żony Grant przyrzeka mu swą pomoc. Lasiecki w międzyczasie zakochał się w pięknej rosnące, Wierze Tucholskiej, która jest artystką filmową i występuje w wytwórni filmowej Alfreda Muellera.

Mueller stara się pozyskać wszelkie dowody, stwierdzające, że zbrodnię tę popełniła Porebska, a gdy udało mu się zebrać potrzebny materiał przy pomocy Tucholskiej, szantażuje Lenę i oświadcza, że Grant zadużeniował ją już przed władzami policyjnymi.

Lena, mimo iż czuje się niewinna, boi się aresztowania i błaga Muellera o pomoc. Właściciel wytwórni tylko na to właśnie czekał. Namawiał Lenę, by została artystką w jego wytwórni. Lena jest tak rozczarowana, że zgadza się na wszystko, byleby tylko nie wpaść w ręce policji.

Pierwszy film z udziałem Porebskiej zyskuje ogromne powodzenie. Na premierze, na której obecna jest Porebska i jej reżyser, Lehmann, obsypują artystkę kwiatami. Wśród licznych bukietów Porebska znajduje tego dnia wianuszek orchidei z wizytówką Jana Żegoty. Jest to jej nieznanemu wielbiciel, który od czasu, gdy wśląpła na film, stale zasypuje ją kwiatami.

Następny film, nakręcony z Leną w głównej roli, nosił tytuł „Tajemne moce“. Jest to film szpiegowski. Lena gra rolę kobiety szpiega. Zgodnie ze scenariuszem Lena wkrocza w nocy do ciemnego gmachu, zabija sztyltem francuskiego attaché wojskowego i wykrada dokumenty.

Okazuje się jednak, że nie był to film, lecz straszną rzeczywistość. Lena została w ten sposób postrzeżona wciągnięta do szaraki szpiegowskiej. Nadomiar złego Lehmann obarczy ją nowym obowiązkiem: Każde jej urządzenie woźnego poselstwa, ukrywającego się pod nazwiskiem Tomphsona, w hotelu „Excelsior“, o groźącym mu niebezpieczeństwie ze strony policji.

Żegota zabiera Lenę do hotelu „Excelsior“, gdzie policja ma aresztować Tomphsona.

W pewnej chwili do hotelu przybywa jako gość Eugeniusz Bryll, którego Lena w myśl otrzymanych dyrektyw ma uważać za swego kuzyna.

Bryll zajmuje pokój na trzecim piętrze, lecz wzwany listownie opuszcza po chwili hotel.

Tymczasem policja udaje się na górę, by aresztować Tomphsona, Żegota kieruje całą akcją.

Zamiast Tomphsona znajdują jednak w szafie związanego jeźdźca, który przedstawia się jako Eugeniusz Bryll.

Lena poznaje go jednak. Jest to Wacław Kaleta.

Okazuje się, że Kaleta i Grant uprosili Żegotę, aby pozwolił czmychnąć Tomphsonowi. Żegota zgodził się na to, aby nie przysparzać Lenie przykrości.

Wiera na rozkaz Muellera odwiedza Lenę i namawia ją do otrucia Żegoty. Lena wypędza ją z pokoju.

Baron Regen i książę Tonecki zapraszają Lenę na bal „Klubu Miljonierów“, gdzie Lena ma otruć Żegotę.

Odłożyła słuchawkę. Do wieczora straciła czas na przygotowanie do balu. Marianna i Jadwiga biegały jak opętane po wszystkich pokojach, spełniając życzenia ich pani.

Praca ta oplacała się jednak. Gdy punktualnie o godzinie dwunastej w nocy przed pałacem zatrzymało się auto i Lena wyszła swym towarzyszom

na spotkanie, baron Regen i książę Tonecki stanęli zdumieni na progu.

— Zakładam się o wszelką sumę — rzekł baron — że pani będzie dziś królową naszego balu... Nie lubię prawić ko bietom komplementów, ale tym razem muszę odstąpić od swej zasady... Pani wygląda rzeczywiście zachwycająco...

— Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko przyłączyć się do wniosku mego przedmówcy — dodał książę.

— Panowie przesadzają... — odparła Lena. — Napewno będą jeszcze ładniejsze kobiety i ładniej ubrane... Nie jestem przecie żoną milionera...

— Ale mogłaby pani być... — zażartował baron.

W kilka minut po tem wygodna limuzyna pomknęła przez puste ulice miasta. Przed wytworną willą zamiejską, gdzie mieścił się „Klub Miljonierów“ ciągnął się już długi sznur aut... Mimo iż była to dzielnica zamiejska, miało się wrażenie, że się jest w samym sercu miasta.

Dojazd do willi był oświetlony specjalnie zainstalowanymi lampami. Przed wejściem stało kilku służących w liberyjach. Wszystkie okna były rześcicie oświetlone.

Baron pomógł Lenie wysiąść z auta. W westybulu zdjął lekko futro z jej ramienia i rzucił stojącemu opodal służącemu.

Na szerokich marmurowych schodach, wiodących na górę, panował ożywiony ruch.

— Zaprezentujemy pani przedewszystkiem nasze salony... — rzekł baron. — Proszę, może pozwoli pani na górę...

Wolnym krokiem wstępowali po schodach. Dwaj towarzysze Leny co chwilę kłaniali się komuś ze znajomych.

Panie w balowych sukniach przyglądały się jej z wielką ciekawością.

— Ina Rey... — rozniosło się już po całym gmachu. — Ina Rey przyszła na bal...

— Podobno ma dziś wystąpić na naszym balu...

— Regen widać już jest w niej zakochany...

— A Tonecki pożera ją oczyma... Nic dziwnego... Jest bardzo przystojna...

Uszczypliwe uwagi krażyły z ust do ust. Panie mierzyły ją zazdrośnym spojrzeniem, w oczach panów widać było nieukrywany zachwyt.

Weszli do głównej sali balowej, czyniącej wrażenie wielkiego salonu w cesarskim pałacu. Był to olbrzymi pokój, oświetlony dwoma potężnymi żyrandolami, składającymi się z pęku mato wych kul, rzucających równomierne, mleczone światło. Ponadto z każdego kąta i z każdej wnęki buchały jasne promienie lamp, ukrytych za szybkami.

Pokój cały tonął więc w jasności, niczym w rozświetlony dzień. Potężną jasność pomnażały jeszcze złote obicia połyskujących ścian.

Największym jednak ewenementem tej sali była wielka marmurowa fontanna, wznosząca się pośrodku sali. Był to rzeczywiście cud, o jakim zwykli śmie telnicy marzyć nawet nie mogli. Cztery potężne alabastrowe figury trzymały w ręku fanfary z których zamiast dźwięków spływały ku górze różnokolorowe strugi wody. Krople wody co chwilę zmieniały swą barwę od krwawego rubinu do soczystego seledynu. Fontanna poza swem dekoracyjnym znaczeniem posiadała jeszcze wielką wartość jako naturalny wentylator. Błęd od niej przy jemny, wilgotny chłód, regulujący odpowiednio temperaturę na sali.

Piękne malowidła na półkolistym suficie dopełniały całości tej przebogatej sali, jak przystało na reprezentacyjny salon „Klubu Miljonierów“.

Nawprost wejścia wznosiła się pod sufitem obszerna galeryjka, służąca jako pomieszczenie dla orkiestry.

Gdy Lena wraz ze swymi towarzyszami stanęła na progu „Złotej sali“, orkiestra grała właśnie jakiegoś marsza. Goście przechadzali się pod fontanną, zabawiając się narazie rozmową.

Lena stanęła olśniona bogactwem i przepychem, panującym dookoła. Wyszukane stroje pań dostrajały się do tła luksusowych apartamentów.

Na wydekoltowanych sukniach widać były przepiękne sznury pereł, brylantowe kolczyki i drogocenne kamienie. Elegancy panowie w frakach i białych koszulach o sztywnym gorsie wyglądali jak obrazki manekinów, wycięte z tygodników mody.

Lena przyglądała się temu wszystkiemu ze zdumieniem dziecka, które po raz pierwszy siedzi w teatrze. Nie dawała tego poznać po sobie, sama bowiem grała rolę wytwornej damy, ale w głębi duszy dźwięła się, skąd się bierze tyle bogactw i przepychu na ziemiu...

— A teraz może przejdziemy do naszego baru?... — zaproponował Regen.

— A oczywiście, oczywiście... — pochwalił Tonecki propozycję przyjaciela. Coctail dobrze zrobi... Mamy tu doskonałych mixterów...

Przeszli przez salę i przez boczne drzwi przedostali się do małej, lecz jakże pięknie i gustownie urządzonej palarni. Był to pokój tonący w niebieskawozielonym świetle. Z sufitu zwisały chińskie lampy z niezrozumiałymi napisami. Umieszczenie tego pokoju składało się z niziutkich, skórzanych foteli i kunsztownie rzeźbionych stolików. — Senne światło nastrojało do kontemplacji. Dochodziły tu zaledwie słabe echa muzyki ze „Złotej sali“. Grube, ciężkie portjery na drzwiach zapewniały gościom, spędzającym czas w palarni zupełny spokój i ciszę.

Z palarni przechodziło się przez następny pokój bez określonego przeznaczenia do baru. Był to obszerny widny lokal w kształcie regularnego koła. — Wzdłuż kragłych ścian ciągnęła się lada, przed którą stały wysokie, okrągłe krzeselka bez oparcia. Był to bar, urządzone na amerykański sposób.

Goście nasi zajęli trzy krzeselka przy ladzie i zamówili trzy różne coctails.

— No, jakże się tu pani podoba? — zapytał Tonecki, wyjmując złotą papierośnicę, wysadzaną brylantami.

— Bardzo... Przyznam się, że nie widziałam jeszcze tak pięknych sal... To dziwne, że nie wiedziałam nawet o istnieniu tego klubu...

— Nic dziwnego... — odparł baron Regen. — Nie wszyscy mają prawo wstępu do tych apartamentów... Nasi członkowie rozsiani są po całym świecie... W każdym państwie mamy taki klub, urządzone identycznie tak samo... Budował wszędzie ten sam architekt, według niezmiennych planów... W tym roku urządziliśmy zjazd milionerów w Polsce...

— Cieszę się bardzo, że i ja, choć nie jestem milionerką, zaliczam się dziś do grona na bogatszych gości... — odparła Lena. — I cóż ci ludzie robią, czym się zajmują przez całe życie?

Baron Regen uśmiechnął się.

— Bawią się... To jest ich praca... są w Warszawie, jutro w Londynie, pojutrze, jeśli mają tylko ochotę, mogą być w Egipcie lub w Indiach... Są to podróżnicy z zamiłowaniem... Posiadają własne awionetki i niczym wolne ptaki, przelatują z miejsca na miejsce...

— To musi być ciekawe także życie... — rzekła Lena w zamysłeniu.

— Zdaje się pani... — odparł książę

Tonecki, strząsając popiół z papierosa. — Sa to mimo wszystko ludzie nieszcześliwi... Nic ich nie może rozerwać... Nic ich nie bawi... Nie oczekują w życiu żadnych niespodzianek... Żyją bez celu, a ponieważ mogą sobie na wszystko pozwolić, więc ich nic nie zaciekawia... — Człowiek biedny marzy o szczęściu, o pieniądzu, o wygranej na loterii... Snuje wtedy fantastyczne plany, że wyjedzie w świat, że kupi sobie własny jacht, luksusowy pałac nad morzem, będzie wolny... A o czym mają marzyć ci ludzie, którzy mają wszystko, czego tylko zapragną? Życie straciło dla nich cały sens... Żyją tylko w ciągłej obawie, że ktoś im zabierze cały majątek... I jakkolwiek pieniądze zatrącają dla nich wszelką wartość, starają się jeszcze powiększyć swój stan posiadania... Gromadzą miliony, strzegąc swych skarbów, jak oka w głowie... Gdyby ich ktoś zapytał dla kogo gromadzą te stosy złota, nie umieliby prawdopodobnie dać odpowiedzi na to pytanie... Taka już jest natura ludzka, łaskawa pani...

— Ja nie wiem, ale mam wrażenie, że gdybym była tak bardzo bogata, to bym znalazła cel w życiu... Przecie tyle niedzy jest na świecie...

Baron Regen znowu uśmiechnął się skrycie.

— Pani jest marzycielką... — odparł. Rozdajaby pani cały majątek, żeby potem zająć miejsce tych niedarzy i mieszkać w piwnicznej izbie?... Tak ofiar nych ludzi nie znajdzie pani na świecie. A więc mają zajmować się filantropią, pomagać biednym? Kiedy każdy z nich wychodzi z założenia, że gdyby nawet rozdał cały swój majątek, nie starczyłoby jeszcze pieniędzy na zaspokojenie wszystkich potrzeb ubogich, poco więc pozbawiać siebie majątku?... A pozatem — nędzarze muszą być na świecie, w przeciwnym razie nie byłoby nas — milionerów... Tak, łaskawa pani... Bo proszę sobie wyobrazić, że każdy ma to, czego pragnie... Każdy jest bogaty... Któżby chciał wtedy pracować?... My mamy pieniądze, możemy więc odpocząć... Tak już na świecie jest i tego nie zmienię...

— Tak... — odparła smutnie Lena. — Tego nic nie zmienię i w tem tkwi właśnie najgorsze zło...

Nastąpiła chwila przykrego milczenia.

— No, ale zostawmy tę filozofię... — przerwał ciszę książę. — Zostawmy to innym, którzy lepiej wykombinują jak zmienić porządek na świecie... Pamiętaj narazie za pani zdrowie!...

Wzniósł do góry kielich tęczowego płynu. Baron i Lena uczynili to samo.

— Dziękuję... — odparła Lena.

— Świetny coctail... — zaopiniował baron, odstawiając kielich. — Nigdzie niema tak doskonałych napojów jak w naszych klubach... No, a teraz przejdźmy może do salonów gry... Zobaczy pani jak się zabawiają członkowie „Klubu milionerów“...

Wyszli z baru, udając się do dalszych apartamentów bajecznego pałacu.

Sale karciane mieściły się w podziemiach. Urządzone były oczywiście z taką samą wyszukaną elegancją i komfortem. Panowie siedzieli w głębokich fotelach przy stolikach, nad którymi zwi sały nisko lampy, rzucając intymne, przyćmione światło.

Na podłodze rozciągał się jedwabny perski dywan, w którym stopy grzeźły niby w miękkim puchu.

(Dalszy ciąg jutro).



# ZDROWIE da Wam czysta bielizna wytrana cennym mydłem „TRÓJKA”

**GORSO**  
Zielona 2-4.  
60-10

W czasie wyświetlania filmu „BUFFALO BILL” — każdy co dziesiąty bilet daje prawo do otrzymania bezpłatnie fotografii — Buffalo Bill. Początek seansów w dni powszednie o g. 12-ej w południe, w niedziele i święta o g. 10 rano.

**Dziś otwarcie sezonu** Bezkonkurencyjnym Przebojowym filmem  
Po raz pierwszy w Polsce

## „Buffalo Bill”

Największy, sensacyjny film świata, oczekiwany przez miliony — pozostanie w pamięci milionów

### Buffalo Bill

przewyższa wszystkie dotąd widziane tego rodzaju filmy, nie tylko głęboką treścią żywiołową i bogatą akcją, ale przede wszystkim doborem największych artystów świata, jak:

BUFALLO BILL,  
WILLIAM DESMOND — TOM TYLLER  
REX BELL — YAKIMA CANUTT  
JOE BONOMO — SITING BULL  
LUCILLE BROWN.

W rolach głównych:

**METRO**  
Przejazd 2

**OSTATNIE DNI!** Dźwiękowe Kino-Teatry Po raz pierwszy w Łodzi  
Huragany śmiechu wywołują DWIE najlepsze arcykomedie najnowszej produkcji p. t.

## „JA SIĘ BOJĘ UTYĆ”

z tajemnicami „Salonów piękności i najnowszymi metodami odchudzania, z obecną gwiazdą Ameryki Marią Dressler i uroczą PULLY MORAN w rolach głównych, oraz

### KAROLEK RATUJE EUROPE

w którym to filmie Karolek (Charlie Chase) przeżywa tysiące przygód na francusko-niemieckim froncie i podczas powrotnej drogi do Ameryki. Szampańska ta komedia ilustruje wesołą muzyką i pełne humoru niemieckie piosenki.

Ceny miejsc popularne. 30-01

**ADRIA**  
Główna 1

### Krwawe rozwiązanie trójkąta małżeńskiego

Za zabójstwo kochanka żony i rabunek — 12 lat ciężkiego więzienia

Piotrków, 3 października.

Przed sądem okręgowym piotrkowskim na sesji wyjazdowej w Rawie Mazowieckiej toczył się sensacyjny proces o zabójstwo zamożnego gospodarza Józefa Mazeranta, którego napadł i zamordował z zasadzki bezrobotny szofer, Feliks Kwiatkowski.

Tło tego zabójstwa jest romantyczne. Mazerant, który był znanym w okolicy kobieciarzem, zapoznał się z Michaliną Kwiatkowską, osobą bardzo urodziwą i nawiązał z nią bliższe stosunki.

O stosunkach które łączyły wieśniaka z Kwiatkowską dowiedział się szofer dopiero wówczas, gdy kochanek mając już dosyć swej bogdanki począł ją zaniedbywać.

Uwodził oświadczył pewnego dnia Kwiatkowskiej, że jeśli go nie przestanie więcej nagabywać, to on osobiście pójdzie na skargę do męża. Kobieta postanowiła wówczas pozbać się życia.

Od śmierci jednak została cudem uratowana a mąż od niej samej dowiedział się o wszystkim...

Wzburzony szofer zaprzysiął rywalowi krwawą zemstę.

### Katastrofa samochodowa pod Pszczyną

Szofer zmarł w szpitalu

Pszczyna, 3 października.

Między g. 7 a 8 rano w lesie na zakręcie szosy między Koborem a Gostynią miała miejsce poważna katastrofa samochodowa.

Autem osobowym, kierowanym przez Oswalda Pormaiera, zamieszkałego w Bielsku przy ul. Sobieskiej 11 jechał w stronę Mikołowa 33-letni Józef Müller, zamieszkały również w Bielsku. W pewnej chwili pękła opona u samochodu, tak że szofer stracił panowanie nad wozem. Samochód nalechał na przydrożne drzewo.

Pormaier został wyrzucony z siedzenia. Doznał on poważnych obrażeń cieleśnych. Przewieziony do szpitala Pormaier wkrótce zmarł. Müller doznał lekkich obrażeń cieleśnych. Zmarły szofer miał 21 lat.

### Cztery osoby poparzone

w czasie pożaru w Babienicy

Lubliniec, 3 października.

Okolo g. 3 nad ranem z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Piotra Langego w Babienicy. Płomienie przeniosły się następnie na stodołę Jana Stasiaka. Obie zabudowania spłonęły doszczętnie.

W czasie akcji ratunkowej zostały poparzone cztery osoby. Dwie z nich, mianowicie Stefan Maruszczak z Król. Huty i Jakub Kot z Babienic odwieziono do szpitala. Pozostali Pawełczyk z Król. Huty i Franciszek Brącel doznali lżejszych poparzeń.

### Przemycali eter

Rybnik, 3 października

Okolo godz. 10 wieczorem zauważyli funkcjonariusze granicznej z placówki Olsza 5 przemytników, którzy usiłowali przedostać się przez zieloną granicę. W czasie pościgu przemytnicy porzucili 4 blaszanki, zawierające 80 kg. eteru. Strażnicy oddali kilka strzałów, przy czym ranny został przemytnik Augustyn Propa z Bluszczowa. Pozostali przemytnicy zbiegli.

### Dziewczynka o dwóch głowach

i czterech nogach

Porto Agre, 3 października.

Donoszą z Fortaleza, że w jednej ze wsi powiatu Milagres, urodziła się dziewczynka, która ma 2 głowy, 4 ręce i 4 nogi, a tylko jeden żołądek. Dziecko ma być operowane.

### Chorzy na rupfury i różne kalectwa!

**RUPFURY.** Jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kręgosłupa.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarszałe rupfury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg płaskich i wklęsłych stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.

Zakład ortopedyczny

**Spec. I. RAPAPORT**  
ortoped. ze Lwowa, Łódź, ulica Wólczańska Nr. 10, front, parter, tel. 221-77

UWAGA: Osobist jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję.

**PODZIĘKOWANIE.**

Na tem miejscu wyrażam moje serdeczne podziękowanie WP. Dyr. J. RAPAPORTOWI zamieszkałemu w Łodzi, ul. Wólczańska Nr. 10, za nader umiejętne i celowe zaoplikowanie mojej córeczki lat 5 leczonej chorej na gruźlicę stępu pnieżowego, leczniczego gorsetu ortopedycznego. Córeczka moja nie mogła chodzić, zaś chirurdzy zalecali jej leżenie przez bardzo długi okres czasu w gipsie. Dzięki jednak WP. Dyr. J. Rapaportowi uniknęła owej srogiej terapii, porusza się zupełnie dobrze i czuje się zupełnie zdrowa. Za pełną wiedzę fachową, opiekę w dniach niedoli mojej córki składam obecnie powyższe publiczne podziękowanie.

(—) Herman Edward LEBRECHT,  
Zarządca cementarza,  
Łódź, ul. Zgierska Nr. 127.

Powyższe w całej osnowie stwierdził urzędownie do Rep. Nr. 2988 z dnia 24. VIII. 1932 r. notariusz Kazimierz Rosman w Łodzi.

**DOKTOR** 40-2  
**H. Wołkowyski**  
Cegielniana № 4,  
telefon 216-90.

Specjalista chorób WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH I SKÓRNYCH.  
Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w niedziele i święta od godziny 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

**DOKTOR** 30-2  
**W. Łagunowski**  
POWRÓCIŁ  
Piotrkowska 70, tel. 181-83.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Leczenie promieniami - Rentgena. Przyjmuje od 8:30-10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 9-11:30 rano. Oddzielna poczekalnia dla pań.

**DR. MED.**  
**HALTRECHT**  
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE  
Piotrkowska 10.  
Telefon 245-21. 30-2  
Przyjm. od 8-11 rano, 1-2 pop., od 5:30-9 wiecz. W niedz. i św. 10-7 rano  
Dla bezrobotnych ceny lecznic.

**Fakir-Jasnowidz prof. Foady**  
Z LIBJI (AFRYKA)  
Powrócił do Łodzi i wznowił przyjęcie od dziś  
Piotrkowska 121, m. 7  
Przyjęcia — ilość osób dzień nie ograniczono — od 12 do 2 i 4-7 p. p., tel. 120 71.

**Dr. J. NADEL**  
akuszer-ginekolog  
Godziny przyjęć od 3-5 i 7-8  
POMORSKA 7  
TELEFON 127-84  
PRO PERITY

Poszukuje większego kapitału celem eksploatacji patentu U. P. Nr. 16475. Informacje Eckstein. Pilsudskiego 12, m. 14.

ZŁOTO, BIŻUTERIA, kwiaty lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

ODLEGŁOŚCIOMIERZ do aparatu fotograficznego pozwalający idealnie nastawić ostrość, nadający się do każdego aparatu, sprzedam okazynie. Telefon 107-50 w godzinach 2-4 po poł.

RUDKA węgla i drzewa wraz z mieszkaniami do sprzedania. Władomości: ul. Zgierska Nr. 125.

SPRZEDAM warsztat stolarki i całej urzędzenie z powodu śmierci meza. Miłczarek, Marvińska Nr. 18.

ZA TRAFNE przepowiednie dr. no-dzielekwana i uznanie zdobyła Słonna Chirumanika z Galicji, Andrzeja 32, m. 11.

**OLA**  
GUM. 2

NIE PRZERWATYWY! — lecz wyraźnie PRZERWATYWY „O L L A” — winien Pan zadać, wszyst o inne zaś rzekomo równie dobre, tak na energię i zdrowie odrzucać. Prawdziwe, jedyne z nazwą „O L L A”

z tą marką **OLA** na każdej koper. is





## Finnowie wciąż piszą o Kusocińskim Nurmi nie może zapomnieć, że Kusociński został zwycięzcą olimpijskim

Przed dwoma tygodniami powrócił z Ameryki do ojczyzny Nurmi, który w wydawczym udzielnym prasie fińskiej nie omieszczał przypięć latkę Kusocińskiemu. Nurmi w ten sposób wyraził się o biegaczu polskim:

„Kusociński jest dobrym biegaczem, tak dobrym, jak o tem mówili przed igrzyskami olimpijskimi. Iso-Itallo nie miał nawet cienia szans przeciw niemu w biegu na 10 km.

W biegu tym Kusociński odbił nogi, ale właściwą przyczyną jego rezygnacji ze startu w biegu na 5.000 mtr. — była obawa o zdobytą sławę światową.

Nonsens wypowiedziany przez Nurmi, trudno mu wybaczyć. Ciekawe byłoby wiedzieć, czy gdyby Nurmi sam znalazł się w położeniu Kusocińskiego i miał poranione stopy, wiedziałby, że czeka go wobec tego niechybna porażka, a w konsekwencji jeszcze pogorszenie stanu nóg — czy zdecydowałby się na start? Napewno nie!

Zapomniał widać Nurmi, jak przed kilku laty wycofał się w czasie jednego z biegów w Ameryce, przewijając nieuniknioną przegrana i usprawiedliwiają się później tem, że przed startem... zjadł jabłko, które mu zaszkodziło. Wielki Nurmi, który woził ze sobą własnego kucharza, przed startem zjadł jabłko?

Pomimo tego incydentu sławy jego nie staraliśmy się podrywać, ani jego wartości jako biegacza kwestionować.

Oświadczenie Nurmi jeszcze dlatego nie wytrzymało krytyki, że na zawodach w Chicago, zorganizowany specjalnie dla pojedynku Kusocińskiego z Lehtinem na dystansie 5.000 mtr., Finlandczyk niehonorowo wycofał się w czasie biegu, nie stając się nawet upominać tego później jakąś chorobą. Kusociński natomiast zwyciężył lekko wi-

cemistrza Olimpiady amerykańska Hilla, zostawiając go dość daleko za sobą. Wypada jeszcze dodać, że zwycięstwo Lehtinena nad Hillem w takim biegu na Olimpiadzie, nie było zbyt „zysyte” (zepchnięcie).

Obydwa te wypadki skrytykował zresztą sam Nurmi w sposób następujący: „Lehtinen uciekł się do niesportowych i niedozwolonych praktyk, kompromitując tem biegaczy fińskich”.

Dziś Nurmi po powrocie do kraju jest niekonsekwentny, wobec tego co mówił w Ameryce

Niezbyt po dżeatelmeńsku stara się kosztem obniżenia sławy Kusocińskiego ratować swego rodaka Lehtinena, a temsamem utraconą hegemonję biegaczy fińskich.

Nie bardzo licuje to z człowiekiem, który otoczony aureolą tak wielkiej sławy zszedł z areny sportowej.

## Wszystko już przygotowane do niedzielnego meczu bokser- skiego Polska—Austria

Ostatnie przygotowania do meczu Polska — Austria w niedzielę w Łodzi są na ukończeniu.

W dniu wczorajszym ŁOZB. otrzymał oficjalny skład reprezentacji austriackiej, który został ostatecznie ustalony po specjalnych meczach eliminacyjnych.

Reprezentacja austriacka jest obecnie najsilniejszym zespołem jaki jest w stanie Austria wystawić.

Ba wy Austrii reprezentują (od wagi muszej do ciężkiej): Erben, Weiss, Jare I, Weillhammer, Führer, Baranek, Zehemayer, Hawliczek. Uwzględniając reprezentację Polski, odbędą się w teatrze Scala, następujące walki:

waga musza: Erben — Rogalski,  
waga kogucia: Weiss — Polus,  
waga piórkowa: Jare I — Cyran,  
waga lekka: Weillhammer — Sipiński.

waga półśrednia: Führer — Garn-

carek.  
waga średnia: Baranek — Chmielewski,  
waga półciężka: Zehemayer — Karpiński,  
i waga ciężka: Hawliczek — Konarzewski.

Wyznaczeni zostali również przez PZB. bokserzy rezerwowi reprezentacji polskiej, wśród których znajdują również dwaj łodzianie. Na rezerwowych zostali wyznaczeni: (od wagi muszej): Górecki (Śląsk), Kazimierski (Warszawa), Rudzki i Zachlat (Śląsk), Arski, Majchrzyk (Poznań), Wurn i Stibbe (Łódź).

Najsilniejszymi punktami austriaków są Jare I, Führer i Weiss. Mecz Polska — Austria jest oczekiwany z wielkim zainteresowaniem przez sfery sportowe Polski i Austrii. Pięściarze austriaccy mają przyjechać do Łodzi już w sobotę.

## Z nożem na swą rywalkę

rzuciła się znana tenisistka z Żywca

Na Śląsku wydarzył się wypadek dotad w historii sportu nienotowany.

W ubiegłą sobotę odbył się w Żywcach turniej tenisowy.

W grze pojedynczej pań, zwyciężyła panna H. Jeje koleżanka młoda małżonka pani S. zajęła drugie miejsce.

W następnym dniu w niedzielę, wybrały się p. H i p. S. do Andrychowa, gdzie po odbyciu turnieju udały się do miejscowej kawiarni. W pewnym momencie p. S. zarządziła scyzoryka

pod pretekstem obrania owoców. Nagle twierdziła że się czuje słabo i poprosiła pannę H., aby ją odprawiła do garderoby.

Tu rzuciła się na swą rywalkę sportową i zadała jej wypużczonym scyzorykiem 6 ciętych ran.

Pannę H. odwieziono autem do jej mieszkania w Żywcach.

Przeciwko „goracokrwistej” tenisistce policja wszczęła dochodzenie.

## Sytuacja w rozgrywkach

o mistrzostwo Ligi angielskiej

W rozgrywkach o mistrzostwo pierwszej ligi angielskiej prowadzi Aston Villa przed Arsenalem.

W sobotnich rozgrywkach znany zespół Newcastle pokonany został przez Huddersfield w stosunku 4:0.

## Meczem Jugosławia — Czechosłowacja

kieruje p. Rutkowski

Znany sędzia krakowski p. Rutkowski zaproszony został do prowadzenia zawodów piłkarskich Czechosłowacja—Jugosławia, które rozegrane zostaną w nadchodzącą niedzielę w Pradze.

## Echa meczu

Pogoń—Cracovia

Po ostatnim posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi ukarano 12-to miesięczną dyskwalifikacją środkowego pomocnika Cracovii i reprezentacyjnego zawodnika Polski Chrościńskiego za rzekome uderzenie sędziego linowego na meczu Pogoń — Cracovia we Lwowie. Od decyzji tej Cracovia wniosła odwołanie do Zarządu Ligi i najprawdopodobniej kara Wydziału Gier i Dyscypliny zostanie zniesiona.

## Projekty hokeistów.

Zarząd Polskiego Związku Hokeja Lodowego przygotował już projekt kalendarza zawodów w sezonie nadchodzącym.

W kraju odbędą się cztery międzynarodowe turnieje, a mianowicie na Boże Narodzenie w Zakopanem, na Nowy Rok w Krynicy, a w lutym w Katowicach, Krynicy lub Zakopanem.

Mistrzostwa Polski odbędą się w końcu lutego w Katowicach. Projektowany jest także wyjazd na mistrzostwa Europy oraz starty zespołów klubowych w Czechosłowacji, Austrii i Rumunii.

## Przed spotkaniem

Polska—Łotwa

Długotrwałe pertraktacje między PZPN-em a Włoskim Związkiem Piłki Nożnej zostały już ostatecznie zakończone. Nasza reprezentacja rozegra spotkanie międzypaństwowe z Italią w dniu 28 października (10-lecie marszu na Rzym) w Rzymie.

Jednocześnie rozegrany zostanie mecz między Italią Północną a Polską Południową w dniu 30 października w Bolonii. Kierownikami ekspedycji polskiej będą gen. Bończa-Uzdowski i p. Kaluza.

## Kandydaci do obozu bokserskiego

Polski Związek Bokserski wyznaczył już kandydatów do obozu treningowego przed meczem Polska—Niemcy.

Lista bokserów, która weźmie udział w treningach przedstawia się następująco:

Misiorny, Rogalski, Górecki, Kazimierski, Polus, Spodenkiewicz, Rudzki, Zieliński, Ptucik, Zachlat, Sipiński, Białas, Seweryniak, Arski, Garncarek, Chmielewski, Majchrzycki, Karpiński, Zieliński, Mizerski, Konarzewski, Wocka i Stibbe. Otwarcie obozu nastąpi w dniu 16 października.

## Statystyka spotkań

piłkarskich Austria—Węgry

Ubiegłej niedzieli, jak już donosiliśmy, reprezentacja piłkarska Austrii pokonała Węgry w stosunku 3:2. Było to 71 spotkanie reprezentacji obu państw. Pierwszy mecz rozegrany został w dn. 12 października 1902 roku.

Stosunek bramek jest niekorzystny dla Austrii, gdyż brzmie 148:144 na korzyść Węgrów, którzy na ogólną ilość 70 spotkań wygrali 31 razy, 24 razy zwycięstwa odniosła reprezentacja Austrii a 16 spotkań zakończyło się remisowo.

Wiedeń był 30 razy świadkiem zmagania obu reprezentacji, Bukareszt 34 razy a raz w roku 1912 mecz obu wspomnianych reprezentacji odbył się na Igrzyskach Olimpijskich w Sztokholmie.

## Najbliższe spotkania

o wejście do klasy A

Na nadchodzącą niedzielę wyznaczono zostały dwa spotkania piłkarskie o wejście do klasy A Prosa — Lechia w Kaliszu oraz Kruscheender — Makkabi w Pabjanicach.

Spotkanie pabjanickie zostanie prawdopodobnie przesunięte na sobotę ze względu na przypadające w niedzielę święto żydowskie.

## Sprostowanie

Do ostatniej wzmianki o walce Stibbe — Wocka wkradł się błąd zecerski. Po słowie charakterystyczne winno być że Wocka nie wygrał dotąd ani razu, co niniejszem prostujemy.

## Polonia bydgoska protestuje

Polonia bydgoska nie zadowolona z orzeczenia Wydziału Gier i Dyscypliny w sprawie przyznania Legii walcoweru za rozegrany mecz w Budgoszczy, który zakończył się wynikiem remisowym 1:1, wniosła odwołanie do Zarządu PZPN.

Nawet w wypadku uwzględnienia protestu Polonii sytuacja w tej grupie nie może już ulec zmianom i pierwsze miejsce przypadnie w udziale Legii poznańskiej, gdyż ŁTSG musiałoby pokonać Gwiazdę warszawską w stosunku 19:0, co w praktyce wydaje się niemożliwe.

## Oficjalne zakończenie

sezonu kolarskiego w Łodzi.

Jako ostatnia impreza kolarska sezonu, która przewidywał kalendarzyk ŁOZTK będą mistrzostwa torowe województwa łódzkiego dla sprinterów. Zostaną one zorganizowane przez Łódzki Okr. Związek Tow. Kolarskich w nadchodzącą sobotę na torze w Helenowie o godz. 16-ej.

W mistrzostwach powyższych spodziewany jest udział najlepszych torowców województwa, przyczem program przewiduje ćwierćfinały, półfinały i finały. Dalsze zgłoszenia do zawodów przyjmuje sekretarz Związku p. Wierucki (ul. Nawrot 23) do piątku godz. 22 włącznie.

## Górny nie może wrócić do obozu amatorów

Polski Związek Bokserski otrzymał wyjaśnienie z Międzynarodowej Federacji Bokserskiej w sprawie Górnego.

Najwyższa magistratura bokserska przypomina, że przepisy o amatarstwie w boksie nie przewidują przywrócenia praw amatorskich zawodnikowi, który przeszedł do obozu zawodowców.

A więc dla Górnego droga powrotu do amatarstwa została raz na zawsze zamknięta

## Baranyi wycofuje się ze sportu

Baranyi, słynny pływak Węgier i rekordzista Europy, ma się definitywnie wycofać ze sportu zawodowego. Ostatni raz startować będzie 8.10 br. na otwarcie sezonu hal zimowych. Baranyi ma następnie w porozumieniu ze Związkiem Węgierskim przeprowadzić wielki plan wybrania z mas uczniowskich 40 najlepszych pływaków, których trenować będzie do berlińskiej XI Olimpiady w 1936 r.

## Wygórowane żądania

Fińskiego Związku Lekkoatletycznego

W związku z międzypaństwowym spotkaniem lekkoatletycznym Francja — Finlandja, które wyznaczone zostało na nadchodzącą niedzielę do Paryża, żądał Fiński Związek Lekkoatletyczny odszkodowania w sumie 80 tysięcy franków. Wygórowane żądania Związku Fińskiego spotkały się z ostrą krytyką prasy francuskiej, która ironicznie zaznacza, że Związek Fiński idzie śladami Nurmi-go.



## Ostatnia minuta.

### Wybory burmistrza Nowego Jorku

New York, 4 października  
(t) Sąd apelacyjny postanowił, iż wybory burmistrza odbędą się jeszcze w bieżącym miesiącu. Choć zastępca burmistrza Mac Key zaskarży powyższą decyzję do sądu najwyższego, liczyć się jednak należy, że termin wyborów nie będzie odroczony. Obecnie prowadzona jest już usilna agitacja przedwyborcza. Były burmistrz Jimmy Walker znajduje się już obecnie w drodze powrotnej do Nowego Jorku, gdyż zamierza ponownie wystawić swą kandydaturę. Mimo że Jimmy Walker stracił na popularności posiada on jednak dalej poważne szanse wyboru na burmistrza.

### Samochód zderzył się z pociągiem

*Szofer poniósł śmierć*

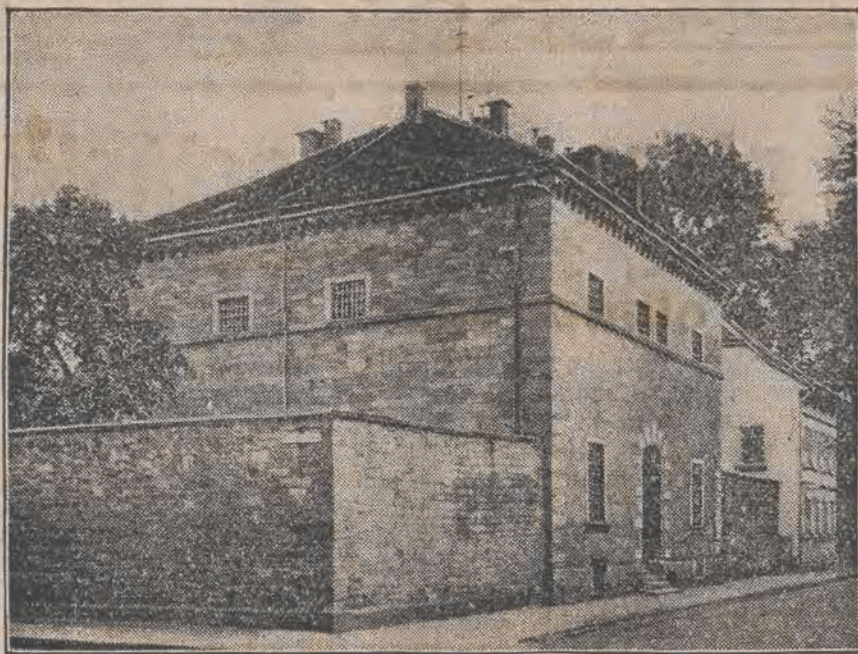
Wiedeń, 4 października.  
(t) W pobliżu miejscowości Mauer samochód ciężarowy, prowadzony przez 24-letniego szofera, zderzył się przy przejeździe kolejowym z pociągiem towarowym. Skutki zderzenia były straszne, albowiem samochód został roztrzaskany na drobne kawałki, zaś szofer poniósł śmierć.

Paryż, 4 października.

(t) W kołach politycznych twierdzą, iż w najbliższym czasie należy się liczyć z możliwością rekonstrukcji gabinetu Herriota.

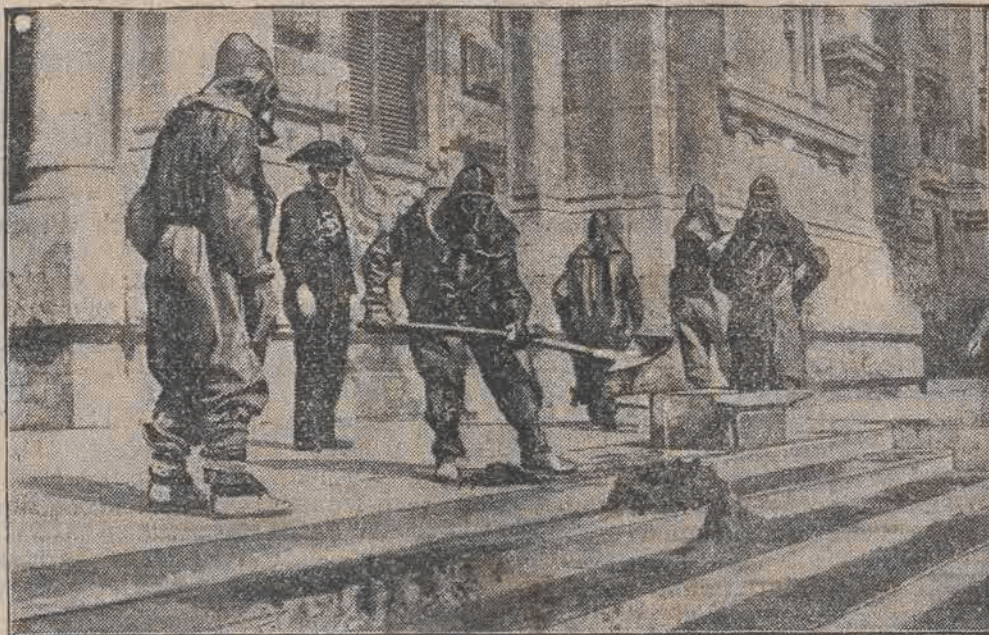
Jeden z najwybitniejszych francuskich polityków, generalny sprawozdawca budżetu Lamoureux, wskazuje, że rząd będzie miał do pokonania niezwykle trudności w parlamencie przy głosowaniu nad budżetem. Jeśli Herriot chce utrzymać budżet, będzie on musiał zrekonstruować swój gabinet i wciągnąć niektóre osobistości z umiarkowanej prawicy do swego gabinetu.

### „Włazienie do wynajęcia!”



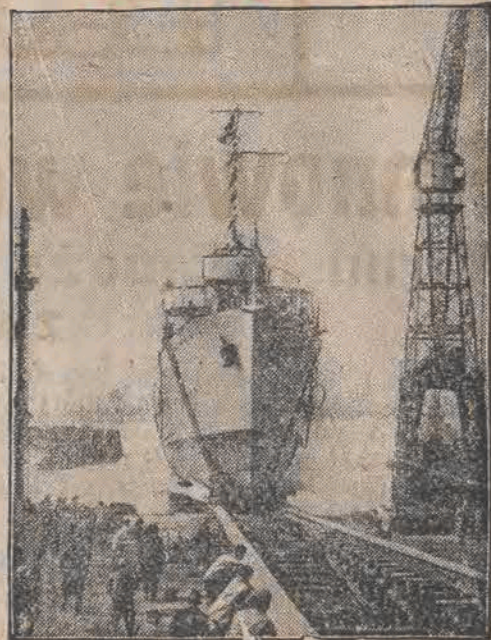
Jedno z więzień w Eberbach (Badenia) ma być wkrótce opróżnione, z powodu małej liczby więźniów. Władze noszą się z zamiarem wynajęcia więzienia na mieszkanie.

### Ćwiczenia wojenne w Rzymie



Ilustracja nasza przedstawia fragment z ćwiczeń obrony przeciwlotniczej w Rzymie. Po rzekomym ataku brygady ratunkowe prowadzą prace nad zniszczeniem rozpylonego gazu w jednym z budynków rządowych.

### „Bauquetin”



oto nazwa nowego statku wojennego, spuszczonego przed paru dniami w porcie wojennym w Dunkierce.



Allain Gerbault, słynny żeglarz francuski, wyruszył obecnie małym żaglowcem w podróż dookoła świata. Droga prowadzi z Marsylii przez Ocean Atlantycki, kanał panamski i wyspy polinezyjskie.

Codzienna nowelka „Expressu”.

## Kuzynka miliardera

Od trzech dni mieszkały w jednym z najwytworniejszych hoteli w Paryżu. Nie rozmawiały początkowo prawie z nikim.

Starsza z nich, elegancko ubrana dama, nie zwracała wogóle żadnej uwagi na arystokratycznych gości hotelu, jakby chciała dać im do zrozumienia, że to towarzystwo jej zupełnie nie odpowiada. Młodsza, najwładzniejsza jej córka, nie miała w sobie tej dumy, ale widocznie uległa bezapelacyjnym rozkazom matki, gdyż również unikała wszelkiej styczności z całym towarzystwem.

Cały hotel interesował się temi damami. Wszyscy byli pewni, że są to osoby z jakichś bardzo wysokich sfer towarzyskich, lecz nikt o nich nie posiadał dokładnych informacji.

I wreszcie wszystko się wyjaśniło.

Okazało się, że były to pani Morgan i jej córka, bliższe krewne słynnego amerykańskiego miliardera.

Sensacyjna wieść obiegła cały hotel. Znalazła się jakaś dama, podupadła arystokratka rosyjska, która postanowiła za wszelką cenę zawrzeć znajomość z krewnymi miliardera.

Po długich, bardzo uciążliwych zabiegach, udało jej się dopiąć swego.

Wtargnęła do pokoju amerykańek pod jakimś pretekstem i spędziła w ich towarzystwie przeszło pół godziny.

Gdy w hotelu o tem się dowiedziiano, szereg osób, szczególnie młodych mężczyzn, zażądało od rosyjanki, by im przedstawiała obie panie.

Rosjanka nie odmówiła im.

W ten sposób amerykańki zawarły znajomość z całą elitą towarzyską, zamieszkujejącą wytworny hotel.

Pani Morgan była bardzo niedostępna. Siedząc razem z nowymi znajomymi zachowaniem swym ciągle dawała im do zrozumienia, że uważa się za coś wyższego i do nikogo z pośród nich nie przywiązuje większej wagi.

Córeczka jej natomiast, dziewczyna bardzo żywa i przystojna, chętnie rozmawiała z młodymi mężczyznami. Żadnemu z nich jednak nie opowiadała o swym życiu w Ameryce, starając się wogóle jaknajmniej mówić o sobie.

I nagle w hotelu zjawił się Geza von Torföld.

Był to wytworny mężczyzna, znany póżeracz serc niewieścich, w które go sidła wpadła już niejedna niewiasta.

Piękny arystokrata posiadał liczne znajomości w najbogatszych sferach Paryża, Londynu i Berlina.

Gdy tylko zawitał do hotelu, przypuścił szturm do serca młodej Morganówny. Był tak piękny i tak elokwentny, że zwyciężył bardzo szybko.

Panna Morganówna zakochała się w nim po uszy. Mimo przestróg matki która nie pozwalała jej się spotykać z Gezą, dziewczyna ukradkiem widywała go codziennie.

W hotelu krążyły o ich romansie rozmaite wieści.

Mówiono już, że Geza niebawem zareczy się z bogatą amerykańką, że sprytny młodzieniec porozumiewał się już z samym Morganem, by od niego uzyskać zgodę na zawarcie ślubu.

W wersjach tych niewiele było prawdy.

W rzeczywistości bowiem Geza nie mówił jeszcze wcale o ożenku z młodą amerykańką.

Bał się poruszyć ten temat, gdyż domyślał się, że matka dziewczyny jest względem niego wrogo usposobiona i kategorycznie przeciwstawi się jego zamiarom.

Pewnego wieczoru, gdy znalazł się sam na sam z dziewczyną, postanowił przystąpić do szturm.

— Heleno — rozpoczął — czy ty wiesz, jak cię kocham? Czy wiesz, że dla ciebie gotówbym być popełnić

największe szaleństwo. Boleję nad tym że ty jesteś tak bardzo bogata, bo ludzie mogą mnie posądzić, że chce się z tobą pobrać dlatego, że masz pieniądze.

— Kochany mój — odparła, tuląc się do niego. — Wiem doskonale, że jesteś najszlachetniejszym człowiekiem. Wierzę każdemu twemu słowu.

— Jak mnie to cieszy! — uradował się Geza. — Czy zgodzisz się, kochanie zostać moją żoną?

— Tak — odparła mu. — Powtarzam, że wierzę, że jesteś szlachetnym człowiekiem i dlatego powiem ci prawdę. Jestem biedną dziewczyną. Nie należy wogóle do rodziny Morganów. Wszędzie jednak uważają nas za krewnych amerykańskiego milionera i moja mama umie to wyzyskać. Zatrzymujemy się w różnych miastach i wszędzie doskonale nam się powodzi. Ludzie uważają za wielki zaszczyt, jeżeli coś u nich kupujemy na kredyt.

Ale ja mam już dość tego! Pragnę przy twoim boku rozpocząć inne życie — Wiesz wy macie sfałszowane paszporty? — pytał Geza.

— Bynajmniej. Nazywam się Helena Morgan, pochodzę z Wiednia a z Ameryką nigdy nie miałam nic wspólnego.

Geza rozstał się z dziewczyną bardzo serdecznie.

Helena nie widziała go już jednak więcej nigdy w życiu. Tłum. D.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytura krakowskiego oddziału. TARNÓW ul. Sw. Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski ul. Malachowskiego 1; ŁĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr 4; ZAKOPANE: Krupówki dom nr W Krzeszowski ceg. GDYNIA ulica 10-go Lutego, tel. 11-69; CZESTOCHOWA: Al. Panny Marii nr 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr 14; RADOM: A. Eifer, ul. Żeromskiego 25, tel. 17-96; KIELCE: ul. Sienkiewicza nr 39 tel. 1711; SKARŻYSKO: ul. Rzecka nr 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garniecka nr 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski, Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr. 11, tel. 168; WILNO: Wileńska 7, tel. 15-54. Oddział w LUBLINIE: ul. Kołtataja 5, tel. 3-48; KRYNICA, Ch. Schanzer, ul. Kraszewskiego, dom Schwarza.

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68 148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redakcji odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.